

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 3.60 złote  
 " " " Kraju 4.00 "  
 " " " zagran. 7.00  
 Odnoszenie do domu 40 groszy miesięcznie  
 „Głos Polski” łącznie z „Kurjerem Wiecz.”  
 wraz z odnoszeniem 5.80 złotych miesięcznie.

**Cena 20 groszy.**

Redakcja i Administracja  
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.  
 Telefony: Redakcji nr. 19-71.  
 Administr. 199. Nocny - 799.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy 4 i strona i w teście 30 groszy strona 5 szpalt  
 Nekrologi 25 " " "  
 Nadesłane po teście 25 " " "  
 Zwyczajne 8 " strona 10 szpalt.  
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0000  
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent  
 3/4 za firm zagranicznych o 100 procent drożej

## Wojewoda łódzki o swych zamierzeniach

Pan wojewoda Darowski na konferencji z prasą roztoczył program swej przyszłej działalności na terenie Łodzi i województwa.

Program ten cechuje energja, dobra wola, optymizm i wiara w urzeczywistnienie niezbędnych potrzeb powierzonych mu placówki.

### U PANA WOJEWODY DAROWSKIEGO.

W dniu wczorajszym odbyła się w sali posiedzeń województwa łódzkiego konferencja, na którą nasz wojewoda łódzki, pan Ludwik Darowski, zaprosił przedstawicieli prasy łódzkiej, by się z prasą tą osobiście zetknąć i zapoznać, a następnie podać tą drogą do wiadomości ogółu linje wytyczne i najważniejsze zasady, którymi zamierza się kierować w sprawowaniu swego nowego, a zaszczytnego urzędu. W konferencji ze strony województwa, prócz pana wojewody Darowskiego, wzięli również udział pp. wicewojewoda Łyszkowski, oraz sekretarz Rosicki, dowodząc zaś zainteresowania, jakie budzi osoba i program nowego wojewody był fakt, że wszystkie, bez wyjątku organy prasy łódzkiej, wysłały swych przedstawicieli.

Po krótkim zagajeniu i powitaniu przybyłych dziennikarzy wygłosił p. wojewoda obszernie expose w którym szczegółowo przedstawił swe zamierzenia w stosunku do niezmiernie rozległych zagadnień natury ekonomicznej i społecznej w ówczesnym powierzonej swej pieczy województwie.

### DAWNA ZNAJOMOŚĆ Z ŁODZIĄ

Na wstępie pan wojewoda przypomniał, że Łódź nie jest dla niego terenem obcym, gdyż przedewszystkiem, jako szef sekcji odbudowy przemysłu, współpracował przy uruchomieniu przemysłu bawełnianego w latach 1919 i 1920, a następnie jako długoletni minister pracy i opieki społecznej miał sposobność niejednokrotnie stykać się z przedstawicielami związków przemysłowców oraz robotników.

Następnie p. wojewoda zwrócił uwagę na przesilenie gospodarcze w całym państwie, szczególnie zaś w wielkim przemyśle

podnosząc, że — jak się ostatnio wyraził premier Grabski — trudno stwierdzić, czy punkt kulminacyjny przesilenia został już przekroczony, czy też dopiero się do niego zbliżamy. Co się tyczy specjalnie Łodzi, to przemysł wełniany i półwełniany znajdują się w sytuacji szczególnie ciężkiej, gdyż były one specjalnie dostosowane do rynków rosyjskich, obecnie zaś cierpią, oczywiście, wskutek braku zbytu i niskiej konsumpcji wewnętrznej. Podkreślić należy, że pod względem spożycia tkanin Polska stoi bo daj, czy nie na ostatnim miejscu w Europie. Przemysł bawełniany, szczególnie wielki, w myśl wywodów p. wojewody, nie znajduje się

w sytuacji tak krytycznej, gdyż cały szereg fabryk pracuje pełny tydzień z „Widzewską Manufakturą” na czele która pracuje cały tydzień na dwie zmiany. Przemysł średni (zorganizowany przeważnie w krajowym związku przemysłu włókienniczego) wskutek gorszych warunków kredytowych wykazuje znacznie mniejszy stopień zatrudnienia. W tej kategorii tylko 21 zakładów pracuje 5 dni w tygodniu, 64 fabryki (zatrudniające 3.200 robotników) pracuje 4 dni, 132 pracuje 3 dni, 38 (z 2.116 robotników) 2 dni, nieczynnych zaś jest 42 zakłady, które zatrudniały 3.095 robotników.

Dla przeciwdziałania temu stanowi rzeczy wojewoda zamierza wysunąć przedewszystkiem pewne postulaty natury doraźnej, o których mówił już premier Grabski w komisji skarbowo - budżetowej, oraz przy przyjęciu delegacji przemysłowców w ministerstwie skarbu. Idzie tu w pierwszym rzędzie o potaniecie kredytu i umożliwienie otrzymania tego kredytu.

Przed wojną łódzkie życie handlowe i przemysłowe opierało się głównie na kredycie, a prócz dyskonta i redyskonta w dawnym banku państwa, miała Łódź do dyspozycji obszerny redyskont zagranicą, w Berlinie, Paryżu, Londynie i t. p., pozatem wielkie kredyty rebusowe. Dzięki temu Łódź wykazywała olbrzymią energję i żywotność i mogła pokonać ciężkie warunki bytowania, jakie tworzył rząd rosyjski, który dawał ulgi finansowe i taryfowe na korzyść centralnego przemysłu rosyjskiego, kosztem Łodzi.

### NAJGLÓWNIJSZE BOLĄCZKI

Obecnie bezsprzecznie jedną z najważniejszych bolączek jest, prócz braku środków obrotowych, niesłychanie wysoki, a często lichwiarski dyskont, a o depresji życia niejedną wielką ilość protestów wekslowych. To też pan wojewoda dołoży wszelkich starań, celem odprężenia tej sytuacji.

Dalej zamierza pan wojewoda Darowski zwracać baczną uwagę i na inne postulaty, m. im. dotyczące polityki taryfowej

naszego ministerstwa kolei żelaznych, która to taryfa bezwzględnie musi i powinna iść na rękę życiu przemysłowemu.

Prócz braków kredytu, drogiego dyskonta, oraz warunków taryfowych nader ujemnie wpływają na kosztach produkcji również i zupełna niedostateczność stosunki komu-

nikacyjne. To też pan wojewoda zamierza również interweniować i starać się o umożliwienie oraz przy spieszenie

### rozbudowy węzła kolejowego łódzkiego,

gdyż stosunki obecne stanowią kolosalną przeszkodą dla przemysłu. Tak np. węgiel z tak bliskiego rewiru, jakim jest Zagłębie Dąbrowskie, idzie do Łodzi normalnie 5-6 dni. Stoją tu wprawdzie — co się tyczy kolei Fabryczno-Łódzkiej — na przeszkodzie względy natury procesualnej gdyż kolej ta stanowiła własność prywatną, jak można jednak wybrnąć z podobnych trudności, wskazuje np. sprawa zakładów żyrardowskich, które rząd, mimo, że stanowiły własność prywatną, dzwignął z ruiny i uruchomił.

Również będzie pan wojewoda Darowski miał na oku

politykę przedziału, a rząd, zdaniem jego, powinien wywrzeć nacisk, by tkalnie nasze nie otrzymywały od przedziału miejscowych przędzy droższej od przędzy zagranicznej, zwłaszcza czeskiej. Wskutek tego bowiem towar łódzki już z tego jednego powodu musi być droższy od czeskiego lub niemieckiego.

### NIEDOCENIANIE PRZEMYSŁU NASZEGO.

Z przykrością konstatuje pan wojewoda następnie, że przemysł włókienniczy jest w Polsce stanowczo niedoceniany, mimo, że posiada on pierwszorzędne znaczenie, nie tylko dla skarbu państwa, lecz również ze stanowiska społecznego, gdyż zatrudnia on jedną z największych grup robotniczych w państwie. To też pan wojewoda zamierza rozwinąć szeroką propagandę w tym kierunku.

Dalszym zadaniem pana wojewody Darowskiego będzie konieczność wpłynięcia na rząd i czynniki samorządowe, oraz społeczne w kierunku

ożywienia ruchu budowlanego, będącego podstawą dla całego szeregu gałęzi życia przemysłowego. W porównaniu z zagranicą, w szczególności z Niemcami, sytuacja w tej dziedzinie przedstawia się u nas bardzo uboga. Odbudowa w ciągu kilku miesięcy przedziału Widzewskiej Manufaktury na 100.000 wrzecion jest wprawdzie objawem prawdziwie europejskim, ale, niestety, odosobnionym i wyjątkowym.

### Budownictwo w województwie łódzkim

jest więcej niż marne.

Rząd np. nie posiada w Łodzi ani jednego gmachu państwowego. W obecnej porze roku już powinny być gotowe plany ożywienia ruchu budownictwa państwowego. Tymczasem nie zanoszą się na to. Pan wojewoda komunikuje o konferencji z prezydentem ministrów przed swym wyjazdem do Łodzi, oraz o otrzymaniu kredytów na budowę gmachu dla województwa, zarazem jednak o swem rozczarowaniu, gdy po przybyciu do Łodzi

przekonał się, że niema jeszcze ani placu pod budowę, ani planów jej wykonania. Przy największej energii i pośpiechu będzie można w jesieni przystąpić do kopania fundamentów. Również i na budowę sądu okręgowego są pewne fundusze, brak jednak również placu i planów.

Marnie przedstawia się również budownictwo szkolne. Tak np. Lwów, mający jedną trzecią mieszkańców Łodzi, buduje obecnie dziewięć gimnazjum państwowe, Łódź posiada ich zaledwie dwa.

Nadto rzeczą pierwszorzędną doniosłości jest budowa kanalizacji i wodociągów, tych elementarnych warunków higieny i zdrowia publicznego. Prezydent miasta zapewnia, że z wiosną zostaną roboty te rozpoczęte. Ze względu na wysokość potrzebnych sum nie skorzystała Łódź z pożyczki amerykańskiej dla samorządów, z której skorzystały miasta inne. Natomiast prezydent m. Łodzi będzie się starał o długoterminowy kredyt w Banku Gospodarstwa Krajowego.

### WOJEWÓDZTWO A SAMORZĄD.

Pan wojewoda Darowski zamierza pracować w możliwie bliskiej koordynacji z czynnikami samorządowymi, dając do tego, by władze administracji państwowej zatrzymały minimum zadań czynników samorządowych, lub społecznych.

Przy spełnieniu wyluszczonej powyżej dążeń pokłada p. wojewoda wielkie nadzieje w znakomitym składzie urzędników województwa, których określa, jako ludzi doświadczonych i stojących na wysokości zadania. Dobrze zorganizowane są również i starostwa.

### PRZEMÓWIENIE PRZEDSTAWICIELA PRASY.

Po ukończeniu przemówienia pana wojewody zabrał głos prezes syndykatu dziennikarzy polskich w Łodzi, red. Gumkowski, który, dziękując za wyluszczenie wobec przedstawicieli prasy swych poglądów na sytuację i zamierzenia na przyszłość, zapewnił go o gorliwej pomocy dla jego akcji ze strony prasy. Pan wojewoda Darowski, który, stykając się z Łodzią, jako minister pracy, wykażał tyle zrozumienia jej potrzeb i kompetencji w ocenie stosunków, również i nową swą misję spełni niewątpliwie jaknajdobitniej, pozwalając żywić nadzieję szybkiego wybrnięcia z obecnego przesilenia.

### PYTANIA I ODPOWIEDZI

Na zapytanie jednego z dziennikarzy, jakie stanowisko zajmie województwo w sprawie ciężarów podatkowych, odpowiedział p. wojewoda, że i na sprawy skarbowe i podatkowe będzie zwracał baczną uwagę.

Przemysł najdotkliwiej odczuwa ciężar podatku obrotowego. Pod tym względem pewne zmiany już

nastąpiły, a za nimi pójdą, w miarę możliwości, dalsze ułatwienia, zarówno w kierunku wysokości stawek, jak i postępowania. Odpowiednie postulaty w tym kierunku zostały już wysunięte na konferencji z premerem, a wojewoda zamierza, o ile możliwości, starać się o ich poparcie u czynników miarodajnych.

Przedstawiciel „Głosu Polskiego” zapytał pana wojewodę o zapatrywania jego na osmiodziesiętny dzień pracy, w związku z podpisaniem przez pana Darowskiego, jako ministra pracy, rozporządzeniem o przedłużeniu dnia pracy na Górnym Śląsku.

Pan wojewoda w odpowiedzi stwierdził przedewszystkiem, że sprawa czasu pracy nie jest zagadnieniem natury wewnętrznej danego państwa, lecz jest problemem międzynarodowym, który stoi na porządku najbliższych obrad międzynarodowego biura pracy. Konwencja waszyngtońska o 8 godz. dniu pracy jest ratyfikowana ostatnio przez rząd włoski i będzie wkrótce przyjęta również przez Francję, zawsze jednak z pewnymi zastrzeżeniami ze względu na Rzeszę niemiecką, gdzie ona nie obowiązuje. Rozporządzenie górnośląskie zostało również wydane ze względu na dłuższy czas pracy w Niemczech, odległych od rewiru śląskiego zaledwie o 4 kilometry. W razie sparaliżowania hutnictwa na G. Śląsku, straciłoby pracę nie tylko zajętych w niem 42 tysiące robotników, lecz także 30 tys. robotników przemysłu górniczego. Sprawę tę trzeba było tedy koniecznie załatwić tak, a nie inaczej bez względu na partyjny punkt widzenia, a najlepszym dowodem celowości tego zarządzenia jest powzięta ostatnio wspólna uchwała związków przemysłowców górnośląskich z tamtejszymi związkami zawodowymi, przedłużająca dobrowolnie rozporządzenie ministerjalne na dalsze sześć miesięcy, t. j. do 21 lipca r. b. Polska nie może przodkować w ustawodawstwie socjalnym ze względu na trudne warunki techniczne naszego przemysłu, gorsze stosunki komunikacyjne, transportowe i t. p.

### ZNIESIENIE KILKU DNI ŚWIĄT.

Przy sposobności wyjaśnił p. wojewoda kwestję zniesienia kilku dni świątecznych, aktualną wskutek ostatniego rozporządzenia p. prezydenta Rzeczypospolitej. W sprawie tej wojewoda stoi na stanowisku, że państwo nie może ustanawiać więcej świąt, niż kościół, który uznaje, jako święta, jedynie jeden dzień Bożego Narodzenia, W. Nocy i Zielonych Świąt. Rozporządzenie prezydenta nie nakazuje pracy w drugie dni tych świąt, gwarantuje jedynie jej niekarałość. Jeżeli idzie bowiem o zdobycze ustawodawstwa socjalnego, to największą zdobyczą, zdaniem p. wojewody jest prawo do pracy.

# Dobra wola a bezpieczeństwo państwa.

## Przymierza szukać trzeba wśród równie zagrożonych.

### Uwagi z powodu konferencji helsingforskiej.

Z wywiadu, udzielonego przez ministra Skrzyńskiego korespondentowi „Messenger Polonais”, trudno dojść do konkluzji, jakoby na zjeździe w Helsingforsie osiągnięte zostały poważne wyniki. Minister kładzie nacisk na zdecydowaną pokojowość, jakiej dał wyraz zjazd, przyjmując zasadę arbitrażu i pojednawczego rozwiązania możliwych sporów wśród uczestników. Ależ między tymi ostatnimi nie było nigdy tendencji do zatargów i zbrojnych konfliktów, a więc świeżo ujawniona dobra wola nie zabezpiecza wcale pokoju, który może być zagrożony z innej strony. — Skąd może przyjść niebezpieczeństwo, pokazał nieudany zamach komunistyczny w stolicy Estonii, którego źródło, oraz przygotowanie było ściśle związane z działalnością kominternu i jego reżyserów moskiewskich. Istotny tedy cel zjazdu

bałtyckiego w sprawie zabezpieczenia pokoju na wschodzie musiałby polegać nie na zapewnieniach arbitrażowych i innych ze strony tych, którzy o żadnych krokach agresywnych nie myślą, lecz raczej na wzniesieniu pewnej tamy obronnej od tej strony, która tak niedawno ujawniła swe zaborcze zamiary w stosunku do Estonii. — Otóż ten punkt został w Helsingforsie umyślnie pominięty. Myśl zawarcia układu obronnego spotkała się w Finlandii z silną opozycją; obok pewnych względów na Niemcy i Rosję sowiecką, są tu w grze wpływy państw skandynawskich, które chciałyby wciągnąć Finlandję do swojej kombinacji, a wskutek tego są niechętnie wiązaniu jej z Polską i państwami bałtyckimi. Wobec takiej postawy Finlandji, oraz jej położenia geograficznego, które ze

ordynowanie akcji obronnej, polityka nasza mogłaby narazie pozostawić ją na uboczu, a dążyć do ściślejszego związku z Lotwą i Estonją, które rozumieją potrzebę zabezpieczenia swej niepodległości i skłaniają się do sojuszu obron. z Polską. Rzut oka na mapę wystarcza do uprzytomnienia sobie, że z niepodległością tych krajów jest związane i nasze własne bezpieczeństwo. Sojusz tedy byłby naturalny i najzupełniej pokojowy. Pan Skrzyński, który nie posunął tej sprawy przywiózł nam z Helsingforsu zapewnienie, że Polska nie potrzebuje się obawiać wojny ani z Lotwą, ani z Estonją, ani z Finlandją. Byliśmy, co prawda, o tem najmocniej przekonani i przed zjazdem bałtyckim.

Ale p. Skrzyński może się pochłubić innym „sukcesem”. Za te-

go staraniem zjazd bałtycki oświadczył się za protokołem genewskim. Obecnie rzecz tak stoi, że protokół ów stracił już niemal wszelkie znaczenie i rezolucja zjazdu bałtyckiego tyle mu pomoże, co umarłemu kadzidło. Z drugiej strony jest widoczne, że protokół ów nader słabo się wiąże z bezpieczeństwem państw bałtyckich. Tym ostatniemu zagraża przedewszystkiem sowiecka Rosja, która do ligi nie należy, a protokołu genewskiego nie podpisywała i nie podpisała. Nie należy też do ligi Niemcy, które w pewnych okolicznościach mogłyby razem z Rosją uderzyć na te państwa. Jak wiadomo, fakt genewski cieszy się znacznie większą popularnością u małych państw, narażonych na agresję zewnętrzną, niż potęg mocarstwowych, które nie mają chęci przyjmowania wobec nich obowiązków ewentualne-

go obrońcy. Dominja brytyjskie, od dzielone oceanami od Europy, nie chcą słyszeć o czemś podobnym i wywierają w tym kierunku nacisk na metropolję, która sama, zresztą, nie zapala się bynajmniej do roli stróża bezpieczeństwa i nietykalności granic europejskich. Państwa bałtyckie pragnęłyby niezawodnie, aby w razie napaści, ktoś mocniejszy podał im dłoń pomocną. Ale kierownik naszej polityki zagranicznej wskazał im kierunek nieodpowiedni, nadzając szukać oparcia w opiece ligi i w protokole genewskim. Wprawdzie tym sposobem p. Skrzyński raz jeszcze zarekomendował się Europie, jako szczerzy pacyfista, jednakże uważamy, że z punktu widzenia bezpieczeństwa Polski jedynie zasada pacyfistyczna — to trochę zamało.

J. Mazurski.

# O zmianę stosunków na Kresach.

## Reforma małych spraw o dużem znaczeniu.

P. Thugutt w mowie wileńskiej zapowiedział, że będzie dążył do zmiany stosunków na Wschodzie za pomocą rzeczy małych, reformy tych drobnych spraw, które istotnie zatrują życie ludności. Czekaliśmy — i z szczerą radością stwierdzamy, że czekaliśmy nie na daremno. Już dziś mamy kilka zarządzeń niezmiernie pożytecznych, których nie można pominąć zwykłemi wzmiankami.

Po pierwsze jesteśmy na drodze do załatwienia palącej sprawy obywatelstwa, przynależności państwowej ludności. Ostatecznie zrezygnowano z poglądu, iż każdy mieszkaniec ziem wschodnich musi być koniecznie podejrzanym o bandytyzm czy, jak się to dziś modnie nazywa, dywersjonizm. Uznano, iż obywatelstwo jest prawem, nie przywilejem, z łaski nadawanem. Sprawa ta ma być załatwiona w gminach pod kontrolą władz pierwszej instancji. Mają być wygotowane spisy wszystkich osiadłych mieszkańców, co do których przynależności niema żadnej wątpliwości. Spis drugi obejmuje tych, których przynależność może być zaprzeczona. Ich sprawę, jako bardziej złożoną załatwi starostwo. Trzecia kategoria obejmuje niewątpliwie nie-polskich obywateli, którzy o przyznanie sobie praw przynależności będą musieli się starać.

Jeżeli załatwione to będzie bez zbytej formalistyki, bez zacieklego biurokratyzmu, to od razu ludność miejscowa, a przynajmniej znaczna jej część dozna ogromnej ulgi i już poczuje się nieco swobodniej. Zarządzenie to jest bezwzględnie pożyteczne.

Dalsza sprawa dotyczy roków administracyjnych. Powiaty wschodnie rozciągają się na olbrzymich obszarach. Komunikacja jest pod psem. Ludzie najwięcej boją się interesów do starostwa, bo aby je załatwić trzeba nieraz tracić po kilka dni czasu. Jeden z urzędników tamtejszych mówił kiedyś, że kiedy chce ukarać chłopca nie potrzebuje go sadzać do aresztu —

wystarczy wezwać go do starostwa.

Roki administracyjne polegają na załatwianiu spraw przez zastępcę starosty na miejscu. Wyjeżdża on w określonych terminach do pewnych gmin, gdzie mogą się zgłaszać

zainteresowani i otrzymywać ostateczne rezolucje. Skończy się plaga ogonków przed urzędami pierwszej instancji — ta dokuczliwa, obrzydliwa kompromitacja naszych władz administracyjnych.

Trzeciej sprawy nie można już

nazwać małą. To odbudowa zniszczeń wojennych. Rząd zdecydował położyć na to duży nacisk. Przewiduje się na odbudowę dwuletni wyerb z lasów państwowych, podatek leśny. Zarządzenia obejmują nietylko wydawanie, ale i dostar-

czanie budulca na miejsce kolejaj i na podwodach — płatnych. — Idą wreszcie tak daleko, że tam, gdzie rząd nie będzie mógł sam drzewa dostarczyć — asygnowana będzie gotówka na nie.

Myśmy już zapomnieli, iż w paśmie zniszczeń ludzie mieszkają w ziemiankach, w dawnych blokhausach, budowanych przez Niemców, w błazankach nieraz. Nie wszyscy wiedzą jak okropna śmiertelność dziesiątkowała tych nędzarzy. Tego rodzaju pomoc ze strony państwa istotnie powie ludności, że okres, w którym jej byt, jej dola nikogo nie obchodziły, minął.

I jedna tylko obawa. Czy ta nasza administracja powolna ciężka, często niezdarna zdoła wszystko to szybko i stanowczo przeprowadzić? Czy zamierzenia rządu nie spotkają się z świadomym, czy mimowolnym sabotażem tego całego aparatu, który radę ministrów dzieli od najszerzych warstw społeczeństwa.

Czy zarządzenia słuszne i konieczne nie spoczną gdzieś na biurkach i biureczkach? Będziemy szczęśliwi, jeśli obawy te okażą się płonne.

Mamy nawet pewne podstawy sądzić, że zamiary zostaną przeprowadzone w życie — bo, jak się dowiadujemy, praca ta ma być oparta nietylko na dobrej woli, ale na doskonałym doborze pomocników.

Jeżeli nadzieje nasze się ziszczą — rząd p. Grabskiego znajdzie tytuł do prawdziwej na tem polu zasługi.

A. Uziembło.

## Rząd i posłowie radzą o polityce kresowej.

**WARSZAWA, 22 (PAT).** Dnia 22 b. m. odbyła się konferencja w prezydium rady ministrów pod przewodnictwem ministra Thugutta przy udziale przedstawicieli klubów poselskich oraz w obecności kierownika ministerstwa robót publicznych, Rybczyńskiego i przedstawicieli zainteresowanych ministerstw.

Konferencja dotyczyła omawianych poprzednio w sferach rządowych projektów odbudowy krajów wschodnich.

Posłowie, podkreślając przychylnie inicjatywę rządową, wypowiedzieli szereg uwag, dotyczących wcielenia w życie zamierzeń rządu.

P. minister Thugutt podkreślił chęć rządu szybkiego posunięcia sprawy odbudowy naprzód w granicach możliwości państwowych oraz obiecał uwzględnić szereg słusznych uwag poselskich. P. min. Thugutt na zakończenie zaznaczył, że uważa tego rodzaju wymianę myśli za niezmiernie użyteczną i celową i że na przyszłość korzystać zamierza w poczynaniach rządowych, zmierzających do sanacji stosunków kresowych, z rad i doświadczeń miejscowych posłów.

## Bezskuteczne usiłowania dywersantów

### Straż graniczna i policja niezwłocznie likwidują zbrodnicze zamachy na polskie pogranicze.

**WARSZAWA, 22. I.** Specjalna służba informacyjna „Głosu Polskiego”.

Wczoraj, dnia 22 b. m., w godzinach popołudniowych na folwark Dowgieliszki w pow. ostrogskim napadła banda dywersantów w liczbie 12-tu ludzi. Bandyci byli uzbrojeni w karabiny i granaty ręczne.

Posterunek korpusu ochrony pogranicza przybył b. szybko z pomocą i zmusił bandę do cofnięcia się do lasu. Napad został udaremiony, pościg podjęto niezwłocznie. Prawdopodobnie jest to część bandy, która onegdaj napadła na folwark Święte.

O godz. 5 po poł., dnia 20 b. m., pod Buderażem, w pow. dubieńskim, przeszła przez granicę na stronę polską banda dywersyjna. Bandyci napadli na folwark Świacisz, zdążyli uprowadzić 4 konie i podpalić zabudowania, które spłonęły wraz z bydłem. Następnie bandyci skierowali się w stronę granicy.

W niespełna pół godziny po napadzie przybył na miejsce napadu oddział 40 policjantów i przysłane wkrótce potem oddziały piechoty i kawalerji rozpoczęły niezwłoczny pościg. Kawalerja na trop bandytów nie wpadła, natomiast straż graniczna odparła pod wsią Gurdy bandytów, usiłujących przejść granicę. Odrzucony z powrotem na stronę polską bandyci przebywają w lasach około Nowomaliszek. Istnieje nadzieja, że banda będzie wyłapana. Oddziały policyjne i wojskowe pełnią z własnej woli służbę 48-godzinną, z niezwykłą zawziętością tropiąc bandytów.

## liga obrony państwowości ukraińskiej.

**WARSZAWA, 22 stycznia.** (Specjalna służba polityczna „Głosu Polskiego”).

Dowiadujemy się, że do Pragi czeskiej przybył z Paryża b. ataman Petlura i prowadzi tam rokowania w sprawie utworzenia ligi obrony państwowości ukraińskiej, do której mieliby wejść przedstawiciele wszystkich partji ukraińskich na emigracji.

# Senat gdański prowokował Polskę.

## Znamienna mowa socjalisty Gehla.

GDANSK, 22 stycznia. (Wł. służba telgr. „Gł. Polsk.”) W dniu wczorajszym w czasie narad budżetowych w sejmie gdańskim przemawiał poseł socjalistyczny Gehla. Oświadczył on, że w momencie krytycznym zatargu polsko-gdańskiego na skutek interwencji jego partji zostały rozwieszane plakaty czerwone do ludności z wezwaniem do spokoju. Poseł socjalistyczny przypisuje swemu stronnictwu opanowanie sytuacji w Gdańsku.

W dalszym ciągu przemówienia poseł stwierdził, że wyzywająca i prowokująca pozycja senatu gdańskiego w stosunku do Polski wpłynęła na zaostrzenie konfliktu. Poseł czynił zarzuty przedewszystkiem wiceprzewodniczącemu senatu, Ziemowi, że od pięciu lat prowadzi politykę prowokacji. Przez swoją ostatnią notę senat gdański zupełnie popsuł stosunki polsko-gdańskie.

## Silna mowa pos. Moczyńskiego w sejmie gdańskim.

### Bezczelna replika senatora Sahma.

GDANSK, 22 stycznia. (Pat.) — Na dzisiejszym posiedzeniu sejm gdańskiego toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad deklaracją senatu gdańskiego. Pierwszy zabrał głos prezes klubu polskiego dr. Moczyński.

Mówca stwierdził na wstępie, że wybryku w sprawie polskich skrzynek pocztowych dopuścili się urzędnicy senatu przy milczącym współudziale funkcjonariuszy policji. Słowa te wywołały wśród nacjonalistów niemieckich oraz wśród członków senatu niesłychaną wrzawę.

Senatorowie z prez. Sahmem na czele oraz nacjonalisci, krzycząc, zarzucali mówcy kłamstwo. W odpowiedzi na to dr. Moczyński stwierdził, że komisarz generalny Rzplitej polskiej podał dawno senatowi do wiadomości nazwiska osób, przychwyconych na gorącym uczynku niszczenia polskich skrzynek pocztowych. Mimo to senat gdański nie poczynił żadnych kroków ze swej strony, by złagodzić sytuację. Przeciwnie, doprowadził do szkodliwego dla Gdańska zaostrzenia konfliktu. Później dopiero, i to nie z własnej inicjatywy, ale na skutek nacisku ze strony komisarza ligi narodów, wyraził wobec przedstawiciela Rzplitej polskiej swoje ubolewanie z tego powodu. Ponadto niemądry wybryk, jakiego dopuszczono się

w stosunku do polskich skrzynek pocztowych, nie znalazł w deklaracji prez. Sahma ani jednego słowa potępienia.

Następnie dr. Moczyński w obszernym wywodzie uzasadnił prawne stanowisko Polski w tej sprawie, opierając się na odpowiednich postanowieniach traktatu wersalskiego, konwencji paryskiej i umowy warszawskiej.

Odpowiadając na wywody poszczególnych mówców, a zwłaszcza na przemówienie posła polskiego dr. Moczyńskiego, prez. Sahm złożył krótkie oświadczenie, w którym m. in. zaznaczył, że w deklaracji swojej, wygłoszonej przed rozpoczęciem obrad nad budżetem senatu, świadomie nie wyraził potępienia dla sprawców incydentu ze skrynkami pocztowymi, ponieważ dotychczas nie stwierdził, ażeby czynu tego dopuścili się obywatele gdańscy. W dalszym ciągu prez. Sahm oświadczył, że przeproszenia rządu polskiego dokonał tylko z tego powodu, że wspomniany incydent zaszedł na terytorjum gdańskim, poczem powiedział:

„Umowa warszawska nie może wchodzić w grę w sprawie pocztowej, albowiem orzeczenie wysokiego komisarza, na które Gdańsk się powołuje, jest późniejsze.

Poseł Panecki woła: „Podług pana zatem umowa warszawska jest zniesiona”. Na to prez. Sahm: „Nie, w każdym razie nie przez nas”.

GDANSK, 22 stycznia. (Wł. służba telgr. „Gł. Polsk.”) Na wczorajszym posiedzeniu sejm gdańskiego złożył poseł Moczyński w imieniu koła polskiego oświadczenie, że żadnego listu ani do premiera Grabskiego, ani do żadnej wybitnej osobistości w sprawie konfliktu polsko-gdańskiego pocztowego nie wysyłał. Oświadczenie to złożył poseł Moczyński w odpowiedzi na zarzut, że wysyłając listy do Polski w sprawie konfliktu, zajmował stanowisko „antygdzańskie”.

## P. Korfantw zakłada pismo w Gdańsku?

GDANSK, 22 stycznia. (Wł. służba telgr. „Gł. Polsk.”) W dniu wczorajszym odbył się tutaj wiec polski w Gdańsku, w którym brali udział posłowie chrześcijańsko-demokratyczny z Warszawy. Między innymi chodziło o ruch chrześc. - demokratyczny w Gdańsku. Ruch ten dąży do rozbięcia związków robotniczych. Łączy się to z utworzeniem w Gdańsku pisma chrześc.-dem., które ma założyć Korfanty.

## Pismo do ligi narodów ma być ogłoszone.

GDANSK, 22 stycznia. (Wł. służba telgr. „Gł. Polsk.”) Dzisiaj lub jutro, według krążących pogłosek w sferach politycznych, ma tu nadejść tekst pisma Mac Donella wystosowanego do ligi narodów. Tekst ten będzie opublikowany w prasie.

## Znieważenie polskiego urzędnika.

GDANSK, 22 stycznia. (Wł. służba telgr. „Gł. Polsk.”) Podczas konwojowania polskiego wagonu pocztowego z Holmu do Tczewa jeden z urzędników pocztowych, konwojujących wagon, przeszedł — z powodu przepełnienia tego wagonu — do przedziału czwartej klasy sąsiedniego wagonu, w którym znajdowało się kilku robotników niemieckich z Gdańska. Robotnicy ci, widząc urzędnika w mundurze polskim, zaczęli najprzód urzędnika tego lżyć słownie, a następnie dopuścili się czynnej zniewagi. Znajdujący się w tym przedziale robotnik polski pociągnął za linkę bezpieczeństwa i zatrzymał pociąg, jednak napastnicy, korzystając z zatrzymania pociągu, zbiegli i pomimo przeprowadzonych natychmiast przez polskich urzędników kolejowych poszukiwań za napastnikami, nie udało się ich ująć. Zaznaczyć należy, że napadu tego dokonano tuż w pobliżu Gdańska.

## Urzędy będą po polsku rozmawiać z Gdańskiem.

### Rozporządzenie gen. dyrekcji poczt i telegrafów.

WARSZAWA, 22 stycznia. (Specjalna służba polit. „Głosu Polskiego”) — Generalna dyrekcja poczt i telegrafu poleciła podwładnym urzędom, aby wszelka korespondencja w sprawach pocztowo-telegraficznych i radiotelefonicznych z urzędami wolnego miasta Gdańska prowadzona była w języku polskim z wyjątkiem adresów i nazw urzędów gdańskich, które powinny być pisane w języku niemieckim.

Również w języku polskim należy odpowiadać na pisma władz i urzędów wolnego m. Gdańska, sporządzane nawet w języku niemieckim.

# Rząd dr. Luthra otrzymał votum zaufania

Nieznaczna większość przy 39 białych kartkach.

## Wczorajsze głosowanie w parlamencie.

### Kto głosował za, a kto przeciw.

BERLIN, 22 stycznia. (Wł. służba telegr. „Gł. Polsk.”) Dziś, o godz. 6 minut 30 wieczorem odbyło się głosowanie nad wnioskiem, wyrażającym zgodę parlamentu Rzeszy na program rządu dr. Luthra. Za wnioskiem głosowało 260 posłów, przeciwko 160, wstrzymało się od głosowania 39. Za wnioskiem głosowali niemieccy socjaliści, niemiecka partja ludowa, bawarska partja ludowa i większość centrum z wyjątkiem posła Wirtha, którzy głosowali przeciwko wnioskowi, i kilku innych członków tej grupy, którzy przed głosowaniem opuścili salę posiedzeń. Demokraci i narodowi socjaliści wstrzymali się od głosowania.

Przeciwko wnioskowi głosowali socjalni demokraci i komuniści.

Wynik głosowania przyjęły stronnictwa rządowe oklaskami.

W ten sposób rząd p. Luthra, w którym na 11 ministrów zasiada 6ciu zdecydowanych nacjonalistów został w pierwszej rozprawie utrzymany. Jest to pierwszy rząd od czasów konstytucji weimarskiej, który jeśli nie jawnie, to z pewnością skrycie będzie dążył do przygotowania gruntu dla monarchji; mimo zapewnień republikańskich p. Luthra. Należy się też z całą pewnością liczyć z tem, że rząd ten użyje wszelkich środków, aby wzmocnić wojskowo Niemcy.

## Wirth w bezwzględnej opozycji.

### Centrowcy otrzymali wolną rękę.

BERLIN, 22-go stycznia. (Pat.) — Były kanclerz Wirth oświadczył przedstawicielowi „Berliner Tageblattu”, że zajmie wobec rządu obecnego stanowisko bez-

względnie opozycyjne. Partja centrum nie zobowiązuje swych członków do bezwzględnego zachowywania dyscypliny partyjnej, wobec czego skorzysta on z przysługującej mu swobody ruchów, aby, jako szczerzy republikanin, zwalczać rząd obecny.

## Imperjalistyczne zakusy dr. Luthra

### Próbny atak na korytarz polski.

WARSZAWA, 22 stycznia. (Pat.) — Jak donoszą z Berlina, nowy kanclerz Rzeszy, odpowiadając w parlamencie Rzeszy na stawiane mu pytania, oświadczył:

Nasza polityka zagraniczna nie ulegnie żadnej zmianie. Zawsze protestowaliśmy przeciwko odcięciu Prus wschodnich od Rzeszy, odcięciu, które przyniosło naszemu krajowi olbrzymią szkodę. Jednakże, jak dotychczas protesty nasze nie odniosły skutku.

Podając to oświadczenie kanclerza „Le Messenger Polonais” zaopatruje je w następujący komentarz:

Z oświadczenia kanclerza Luthra zdaje się wynikać, że nawet oficjalne sfery kierownicze Niemiec, nie chcą zrezygnować z kampanji, prowadzonej przeciwko traktatowi, którego wykonanie jest przeciw ich obowiązkiem. Ale ze słów kanclerza wynika przedewszystkiem, że Niemcy zamierzają kontynuować tę kampanję przez znieszczenie prawdy. Sprawa odcięcia Prus wsch. od Niemiec jest tylko mitem. Podaliśmy ostatnio w „Le Messenger” szereg danych cyfrowych, wykaz., że kolej. ruch tranzytowy poprzez Pomorze nie zmniejszył się tak, jak to można byłoby przypuszczać na podstawie twierdzeń niemieckich; lecz przeciwnie, wzrasta. Specjalny organ prawniczy, powołany do rozpatrzenia ewentualnych sporów, mogących powstać z powodu tranzytu niemieckiego przez Polskę, nie otrzymał żadnej skargi. Weźmy wreszcie „Le Matin” z dnia 19 stycznia, gdzie czytamy:

„Istnienie korytarza polskiego nie naraża Niemcy na żadne trudności”. Dziennik ten podaje w innym miejscu:

„Ten korytarz ma swych przeciwników, którzy nie wyrzekają się walki, ponieważ wyobrażają sobie, że jest to sprawa, dająca największe szanse wysunięcia kwestji rewizji traktatu pokojowego”.

Tym wreszcie wszystkim, którzy mieliby wątpliwości co do prawdziwości wspomnianych wyżej informacji, możemy zalecić zapoznanie się z oficjalnym sprawozdaniem dyrekcji kolejowej w Królewcu z r. 1923, która to dyrekcja nie może być podejrzana o sympatje dla sprawy polskiej.

Sprawozdanie głosi: Prusy wschodnie nie są już enklawą, gdyż kolej żelazna stanowi most poprzez terytorjum polskie.

W ten sposób teza w sprawie oderwania Prus wschodnich od Niemiec została w szczególny sposób zniekształcona przez samą Niemcy.

Wielką zasługą kanclerza Luthra, — kończy „Le Messenger”, jest to, że przyczyni się do otworzenia oczu tym wszystkim, którzy dotychczas nie znali istotnego charakteru i tendencji mężów stamu, jacy objęli właśnie najwyższą odpowiedzialność za kierownictwo sprawami Rzeszy.

## B. minister niemiecki przed prokuratorem.

### Był on zamieszany w aferę Barmatów.

BERLIN, 22 stycznia. (Wł. służba telegr. „Gł. Polsk.”) B. minister poseł Hoefle, którego grupa centrum odwołała z gabinetu Marxa, ponieważ nazwisko jego było wymieniane w związku z aferą Barmatów, został obecnie przesłuchany przez prokuraturę. Przesłuchanie p. Hoeflego odbyło się w jego mieszkaniu w Dahlem, Hoefle wyraził życzenie, aby przeszukano jego lokal służbowy w ministerstwie poczt, ponieważ jego dokończony śledztwa. Rewizja tej istotnie dokonano. Trwała ona kilka godzin.

## Tętno chwili.

Dernier cri reklamy prasowej.

Jeden z najpopularniejszych i największych dzienników paryskich „Excelsior”, pozyskał niezwykle ciekawego i głośniego „feljetonistę”

Victor Lerot, niezmiernie popularny we wszystkich kołach paryskich, bóg i ulubieniec midinetek, postrach i groza konsjerżów, policji i... rentjerów utytułowanych, zaangażował się dobrowolnie jako współpracownik do redakcji wielce sympatycznego i najpoczytniejszego, jak się wyraził, organu paryskiego.

Sława i rozgłos „feljetonisty” „Excelsiora” nie są bynajmniej fundowane na lotnym piasku, lecz na twardym i realnym fundamencie genialnego... kasiarstwa.

Lerot, były urzędnik bankowy, nie może być zaliczony w poczet zwykłych, pospolitych kasianzy i włamywaczy. Aspiracje jego sięgają bardzo wysoko. Nie wystarcza mu nawet przydomek Arsena Lupin II, którym go obdarzyła fama ludowa. Lerot jest człowiekiem zupełnie moderne, nawet nowatorem w dziedzinie reklamy prasowej. Dba o pieniądze, ale bardziej jeszcze o sławę, rozgłos i reklame.

Nie zadowalając się rozrzuceniem po mieście setek kart pocztowych ze swą podobizną oraz autografem, Lerot postanowił zużytkować dla swej chwały łamy największego dziennika paryskiego.

I oto pewnego pięknego popołudnia, o godz. 4, zawiadamia Lerot telefonicznie redakcję „Excelsiora”, iż tegoż samego dnia, między 1 a 2 w nocy, ograbi willę baronowej de Relzieres.

„Excelsior” zawiadamia policję o planie rabunku, czytelników zaś swych obdarza w swem popołudniowym wydawnictwie informacją na pierwszej stronie o mającym się dokonać w nocy ograbieniu willi baronowej de Relzieres (dokładny adres) przez znanego specjalistę i wytrawnego fachowca — Victora Lerota.

Zadolenie ogólne paryżan. — Wszystko poszło jak z płatka. Policja zawiadomiona przez redakcję „Excelsiora” stawiała się w oznaczonej porze na miejsce. „Feljetonista” — również. Baronowa de Relzieres straciła swą biżuterję, o czem dowiedziała się policja z „Excelsioru”, któremu uroczymy „feljetonista” nie ośmieszał dać wczesnym rankiem sprawozdania, którego i dokładnego, ze swej wprawdy.

Pierwszy ten występ, a tak udany, nowego współpracownika „Excelsioru” nie był jedynym z ostatnich, ku wielkiej uciechy ludku paryskiego, żadnego sensacji.

Od tego czasu, t. j. w przeciągu trzech tygodni, Victor Lerot dokonał jeszcze 9-ciu podobnych operacji, o których „Excelsior” miał ściśle i pogodnym humorem nacechowane informacje (przed i po) od samego autora.

„Excelsior” jest bardzo zadowolony ze swego „feljetonisty”, nouveau genre. Policja paryska — mniej (Lerot wymyka się jej z przed nosa), rentjerzy i banki wcale, ale to wcale.

Tymczasem zabawa trwa. Któż to powiedział, iż dziennikarz to człowiek, który wszystko wie i nic nie rozumie?

Zdaje się, że p. Robert de Jouvenel.

A może jednak rozumie ducha czasu?

Tylko, że rok temu, nie było jeszcze „feljetonów” Lerota.

Trea.

## Grób dla bardzo znanego w Polsce żołnierza.

Uczony referat pos. Dąbrowskiego w komisji wojskowej o organizacji naczelných władz wojskowych.

**WARSZAWA, 22. I (Specjalna służba polityczna „Głosu Polskiego”).** Na posiedzeniu komisji wojskowej poseł Dąbrowski dalej opowiadał wszystko co gdziekolwiek wyczytał o organizacji naczelných władz wojskowych.

Cytował różne ustawy, istniejące w tej sprawie na całym świecie.

Referent przedstawił plan organizacji najwyższych władz wojskowych. Rząd wyłania organ specjalny, czuwający nad przygotowaniem obrony narodowej we wszystkich dziedzinach życia. Jest to rada obrony państwa. Organem wykonawczym R. O. P. jest sekretarjat generalny, względnie cała rada. We wszystkich ministerstwach i organach rządowych istnieją organizacje zaczątkowe, których zadaniem jest objąć odpowiednie dziedziny życia w razie wybuchu wojny. Komunikują się one z general. sekretarjatem R. O. P. Ministrowi wojny podlegają z jednej strony szefowie sztabu generalnego, z drugiej generalny inspektor armji, przyszły wódz naczelny. Zadaniem tego ostatniego jest we współpracy z szefem sztabu generalnego i R. O. P. przygotowanie operacji wojskowych prowadzonej wojny.

Pos. Dąbrowski zakończył swój referat apelem, aby ustawa o organizacji naczelných władz wojskowych była rozpatrywana ze stanowiska rzeczowego, a nie politycznego i żeby osoba wodza naczelnego była nieznanym żołnierzem.

Głos na lewicy: Ale wy chcecie z tej ustawy zrobić grób dla bardzo znanego w Polsce żołnierza.

Komisja postanowiła odłożyć rozprawę nad referatem pos. Dąbrowskiego do przyszłego tygodnia.

## Korzystne warunki konsolidacji długu polskiego w Stanach Zjednoczonych.

Nawet piastowcy zadowoleni z premjera. O kredytach rolniczych premjer jeszcze pomówi. Obrady komisji budżetowej.

**WARSZAWA, 22. I. (Specj. służba polityczna „Głosu Polskiego”).** Wczorajsze posiedzenie komisji budżetowej odbywało się w nastroju spokojnym.

Wojownicze zapęły „Piasta” dnia poprzedniego nie miały zastosowania przede wszystkim dlatego, że omawiano ratyfikację umowy o konsolidacji długu polskiego w St. Zjednoczonych.

Umowa jest bardzo korzystna dla Polski i wszyscy członkowie komisji budżetowej zgodnie, nawet piastowcy, muszą się z tem zgodzić.

Pozatem, jak mówiono w kuluarach, premjer p. Grabski zapowiedział, że o dodatkowych kredytach dla rolnictwa pomówi osobno, poświęcając tej sprawie specjalne przemówienie w komisji albo też na plenum; mowa ta oczekiwana jest z wielkiem zaciekawieniem, jako porachunek między premjerem a piastowcami.

Na posiedzeniu popołudniowym komisja powróciła do dyskusji nad budżetem min. skarbu.

Przemawiał pos. Piaskowski od chrz.-demokracji, Łypacewicz od „Wyzwolenia”, Wiślicki od żydów, Czetwertyński ze zw. lud.-narodowego. Mowy były spokojne i rzeczowe i na tle onegdajszego wystąpienia p. Byrki tchnęły prawdziwą pogodą i zaufaniem dla rządu.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej wysłuchała komisja referatu o zgłoszonych wnioskach w sprawie nadużyć podatkowych na Górnym Śląsku. Z uwagi na to, że rozważenie materiału przerasta siły jednego referenta, wybrano podkomisję, złożoną z 5 członków, której powierzono rozpatrzenie tej sprawy.

Następnie komisja przystąpiła do dyskusji nad projektem noweli do ustawy o monopolu spirytusowym. Przyjęto I art. projektu noweli, który postanawia, że osobom, które wskutek wprowadzenia monopolu spirytusowego utraciły pracę, należy się odszkodowanie 6 miesięczne, o ile pobory ich nie przekraczały 500 złotych.

## Francja chce rozwiązywać polskie stowarzyszenia kulturalne?

Sfery rządowe zaprzeczają temu.

Posł Hertz i towarzysze z klubu N. P. R. zgłosili pod adresem ministra spraw zagranicznych interpelację, w której zaznaczają, że ze strony francuskich syndykatów robotniczych tak socjalistycznych, jak i komunistycznych, wszczęto w ostatnich czasach akcję, zmierzającą do rozwiązania istniejących we Francji polskich stowarzyszeń o charakterze kulturalno-oświatowym, zatwierdzonych w swoim czasie przez rząd francuski. Interpelanci domagali się odpowiedniej interwencji ze strony rządu polskiego. W odpowiedzi na interpelację powyższą, p. minister spraw zagranicznych w porozu-

mieniu z ministrem pracy i opieki społecznej wyjaśnił, że ze strony francuskich sfer miarodajnych nie ma potwierdzenia pogłosek, jakoby rząd francuski zamierzał rozwiązać „Związek robotników polskich we Francji”. Wobec takiego stanu rzeczy rząd nie widzi powin-

**Czy urzędnik państwowy może mieć zajęcie uboczne.**

**WARSZAWA, 22 stycznia.** (Specjalna służba informacyjna „Głosu Polskiego”).

Prezydium rady ministrów wyjaśnia specjalnym okólnikiem, że w myśl art. 29 ustawy o państwo-

dów do czynnego wystąpienia. Gdyby był polskimi instytucjami we Francji, zagwarantowany zawartymi przez oba rządy konwencjami, był w czemkolwiek zagrożony, rząd polski z całym naciskiem praw swych bronić będzie w granicach obowiązujących przepisów.

Postanowienie to dotyczy i pracowników kontraktowych.

## Dyktatura żywnościowa.

Gdzie? We Francji mówią serjo o projekcie dyktatury antydrożyznianej. Skarżą się na drożyznę artykułów żywnościowych i życie podrożało we Francji o 400 proc. od r. 1914. A u nas?

W sferach rządowych francuskich mówi się dużo od pewnego czasu o projekcie dyktatury antydrożyznianej. Kwestja ta nie schodzi ze szpalt paryskich; zajmuje się nią żywo opinja publiczna.

Rząd Herriota, nagabywany ze wszystkich stron a głównie ze strony prawicy t. j. zwolenników b. prezydenta Mällerand'a, usiłuje zwykłą drogą administracyjną i gospodarczymi zarządzeniami wstrzymać falę drożyzny i obniżyć ceny, co mu się jednak nie zupełnie udaje. To też właśnie ze sfer rządowych wyszedł ów projekt stworzenia urzędu dyktatora żywnościowego, któryby silną dłonią ścigał cugle nieprzebiegającym w środkach spekulantom i pośrednikom. Na nich to zwałają całą winę rosnącej wciąż drożyzny. Zresztą argumenty za i przeciw i tu, we Francji, mało się różnią od tego wszystkiego, co u nas np. słyszało się lub czytało w kwestji drożyzny.

Pewna część prasy paryskiej, np. „Matin” domaga się przyznania dyktatorowi szerokich pełnomocnictw wyposażenia go w kompetencje, sięgające daleko poza ramy naszych np. nadzwyczajnych komisarzy rządowych.

Dyktator ów, tak jak ujmuje tę sprawę „Matin”, powinien otrzymać carte blanche od czterech ministerjów: od ministra spraw wewnętrznych, od ministra rolnictwa, handlu i sprawiedliwości. Tylko wtedy, zdaniem „Matin'a” będzie on mógł działać skutecznie i swobodnie.

Dlaczego projekt dyktatury wyszedł ze sfer rządowych? Tembardziej, iż faktem jest, że prasa pracownicza, opozycyjna, popierała i nawet inicjowała tę myśl.

Stanowisko rządu Herriota w tym wypadku zostało mu poddyktowane koniecznością odparcia ataku z innej strony, ze sfer handlowo-przemysłowych, które, powołując się na brak gotówki w kraju i środków obrotowych, wskazywały na inflację t. j. na druk nowych banknotów jako właściwe narzędzie poprawy sytuacji finansowej.

Gabinet Herriota sprzeciwił się stanowczo inflacji, uważając ją za środek szkodliwy, natomiast min. skarbu, Clementel, opracował projekt zredukowania obiegu banknotowego przez wprowadzenie czeków jako środka płatniczego.

Czy i w jakim stopniu te zarządzenia wpłyną na spadek cen we Francji, trudno przewidzieć. Porównyując jednak ceny francuskie z naszymi, widzi się tak wielką różnicę na naszą niekorzyść, iż z naszego punktu widzenia trzeba uznać Francję jako kraj tani.

To, co u nas kosztuje jedno danie mięsne w restauracji, przeciętnie 7 — 8 fr., to już wystarczy w Paryżu np. na przyzwoity obiad z 3 dań w restauracji, w śródmieściu. O różnicy cen, gdy chodzi o artykuły gotowe, wyroby fabryczne — lepiej nie mówić. Jesteśmy w tym kierunku już tak zaawansowani, że żaden kraj europejski nie może nam dorównać.

U nas na projekt dyktatury antydrożyznianej zapatrywano się b. septycznie. Nic dziwnego. Mieliśmy dużo przykrych doświadczeń w tej dziedzinie. Co się nie powiodło u nas, może się jednak udać we Francji.

W. P.

## Siedem postanowień układu japońsko-sowieckiego.

Od podpisu daleko do dotrzymania.

LONDYN, 22 stycznia. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego“).

Radiotelegram z Tokio podaje treść układu, w myśl którego Japonia uznaje de jure rząd sowieński. Układ ten zawiera 7 bardzo ciekawych postanowień.

1) Oba rządy uznają wzajemnie obustronne przedstawicielstwa dyplomatyczne.

2) Rząd sowieński uznaje traktat w Portsmouth tak, jak został zawarty między Rosją carską a Japonią. (Układ ten zapewnia Japonii wpływy w Mongolii i Chinach oraz na Sachalinie).

3) Odpowiedzialność za traktat w Portsmouth obejmuje rząd sowieński jako taki, ale również w charakterze przedstawiciela wszystkich krajów, należących do związku republik sowieckich.

4) Wszystkie układy polityczne, zawarte między dawną Rosją a Japonią od roku 1917 będą poddane rewizji na specjalnej konferencji, która w tym celu będzie zwołana.

5) Konferencja ta będzie również miała prawo poddać rewizji układ z r. 1907 w sprawie rybołówstwa na wodach japońskich.

6) W żadnym z krajów, zawierających ten układ, nie wolno dopuścić do utworzenia się organizacji, której celem byłoby szkolenie drugiemu państwu przez

propagandę lub inne środki. Gdyby istnienie takiej organizacji zostało wykazane, wówczas rząd danego kraju jest zobowiązany organizację taką rozwiązać i ewentualnie cudzoziemców, którzy się tego czynu dopuszczają wydręczyć, własnych zaś obywateli ukarać.

7) Za koncesje, udzielone Japonii na Sachalinie, otrzymuje Rosja sowieńska od Japonii za węgiel 8 proc., za naftę 15 proc.

PEKIN, 22 stycznia. (PAT). — W sprawie układu rosyjsko-japońskiego „United Press” otrzymuje następujące informacje:

Układ nie tylko reguluje kwestie Dalekiego Wschodu, lecz odnosi się wogóle do stosunków politycznych między obu państwami. Stosunki dyplomatyczne znowu będą podjęte i obie ambasady zostaną obsadzone.

Co się tyczy dawnych długów rosyjskich, to ich uregulowanie zastrzeżone jest późniejszym układem. W każdym bądź razie rząd rosyjski uważa się za zobowiązane do pewnych spłat, jednak Japonia nie powinna zdaniem Rosji, otrzymać więcej, niż inne państwa, które uznały rząd sowieński.

Dalej zastrzeżono, że oba państwa nie zawrą z trzecim państwem żadnej umowy, któraby naruszała suwerenność Rosji lub Japonii.

### Sowiety odniosły sukces.

PARYŻ, 22 stycznia. (Pat). „Pellit Journal” uważa, że traktat sowiecko-japoński jest wypadkiem wielkiego znaczenia i zalicza ten nowy sukces Karachana do szeregu ostatnich przejawów jego działalności na Dalekim Wschodzie.

„Le Journal” stwierdza, iż układ ten stanowi poważną datę w ewolucji Azji. Sowiety są obecnie silniejsze na Dalekim Wschodzie, niż carat był kiedykolwiek.

MOSKWA, 22 stycznia. (Pat). Pewien wyższy urzędnik komisariatu spraw zagranicznych oświadczył przedstawicielowi „United Press”, że układ rosyjsko-japoński oznacza koniec interwencji przeciwko Rosji na Dalekim Wschodzie i zamyka koło przyjaznych stosunków Rosji wobec państw azjatyckich.

## Trocki znów lojalny.

Całuje „trójkę” w rękę.

BERLIN, 22 stycznia. (Wl. służba telegraficzna „Głosu Pol.”). Z Moskwy donoszą:

Zgodnie z zapowiedzią Trockiego wystosował do partii komunistycznej list, w którym oświadczył, że gotów jest poddać się zarządzeniom partii i karności partyjnej i zobowiązuje się zawsze lojalnie wypełniać zachowywać wobec istniejącego rządu. W ten sposób Trockiego, który obecnie prywatyzuje, wolał się wykreślić narazie od czerezwyczajki.

## Terror w Chorwacji.

Sąd uniawinnia, a policja ponownie aresztuje. Krwawe sceny.

ZAGRZEB, 22.1 (Własna służba telegraf. „Głosu Polsk.”) Wczoraj przed południem sąd tutejszy uchwalił wypuścić na wolność cały szereg posłów chorwackich, którzy zostali bezpodstawnie aresztowani na rozkaz centralistów serbskich z Białogrodu. O godzinie jedenastej, po ogłoszeniu uchwały trybunału, posłowie zostali uwolnieni.

Przed więzieniem oczekiwały tłumy chorwatów, które urządziły posłom entuzjastyczną owację, już wczoraj bowiem było wiadomo, że rząd zamierza pogwałcić niezawisłość sądów i uwieźć uwolnionych na nowo.

Policja, zmobilizowana w tym celu, oczekiwała przed więzieniem, aby nie dopuścić do manifestacji i posłów aresztować. Gdy ci się ukazali i rozległy się pierwsze okrzyki, policja rzuciła się w tłum i zaczęła rąbać na wszystkie strony. Rozległy się okrzyki i jęki poranionych. Policja dotarła do posłów i szarpając ich, zaprowadziła z powrotem do więzienia. W mieście nieopisane wzburzenie.

## Rokowania rumuńsko-sowieckie.

LONDYN, 22 stycznia. (Własna służba telegr. „Głosu Polskiego“). Jak się dowiaduje „Morning Post” z rosyjskich kół monarchistycznych, między Rumunią a Rosją doszło do ustalenia podstawy, na której wznowione być mają rokowania sowieckie z Rumunią.

Wzajemnie za uznanie anektacji Besarabii przez sowieckie Rumunię go-

towa jest rzekomo dać sowieckim kompensaty terytorjalne na Bukowinie, zgodnie z umową rumuńsko-rosyjską z 1916 r.

Wiadomość, zdaje się, podejrzana, przedstawia się jednak zbyt groźnie, aby można było pominąć ją w milczeniu.

Rokowania powyższe mają się toczyć nieurzędowo w Paryżu.

## Komedja dyktatora.

Mussolini w klatce lwa.

Opowieść prawdziwa niepozabawiona znaczenia.

RZYM, 22 stycznia. (Wl. służba telegraficzna „Głosu Pol.”). W ogrodzie zoologicznym w Rzymie odegrała się scena, która wprowadziła się do satyry, ale ma też symboliczne znaczenie. Jeden z posłów faszystowskich opowiada o niej w pewnym dzienniku.

We wtorek po południu zjawił się Mussolini nagle w ogrodzie zoologicznym, aby, jak to zresztą często czyni, odwiedzić młodego lwa. Mussolini kazał otworzyć klatkę i wszedł, jak nowy Daniel, między dzikie bestje. Z młodych lwiat, które pod wpływem magnetycznego wzroku prezydenta cofnęły się bojaźliwie, zbliżyła się do niego, kręcąc ogonem i liżąc jego rękę, lwica „Italia”, ulubienica prezydenta.

Tymczasem przed klatką zebrał się tłum ludzi, przed którego oczyma Mussolini bawił się z lwicą, jak z młodym psem, żartując z nią, rzucając ją na grzbiet i pakując jej pięść do paszczy.

— Patrz pan, — mówił Mussolini do towarzyszącego mu posła, — jak znakomicie wytresowałem moją „Italję”, jak mnie słucha, kocha i żyje z mojej ręki. I ja ją lubię i nie mogę się bez niej dłuższy czas obejść. Moja „Italia” jest zupełnie bezpieczna. Tamte młode lwy są inne.



Po pół godzinie Mussolini opuścił klatkę i odjechał konno do domu, aby na skrzypcach grać Bacha, albo Griega.

Deputowany, który opowiada tę historyjkę, kończy z podziwem:

— Takim pogromcy lwów jest chyba łatwiej poskromić mniej niebezpieczne, jeśli nawet bardziej uparte, bestje w klatce na Monte Citorio, (opozycja w parlamencie. Przyp. Red.), pominąwszy już barany z Aventynu (opozycja, która nie bierze udziału w pracach parlamentu. Przyp. Red.).

Deputowany ów zapomina jednak, że już niejedyn „pogromca zwierząt” doznał bolesnych doświadczeń z lwami, które są nawet tak uległe, jak „Italia” Mussoliniego.

### ZABIEGI RUMUŃSKIE O POZYCZKĘ.

LONDYN, 22 stycznia. (Własna służba telegr. „Głosu Polskiego“).

Do Londynu przybyła delegacja rumuńska, do której należą: Bratjanu, Constantinescu i gubernator banku rumuńskiego, Oromuku, dla przeprowadzenia rokowań o pożyczkę w sumie 30 do 40 milionów funtów sterlingów.

### HISPANJA NIE SZANUJE NEUTRALNOŚCI.

TANGER, 22 stycznia. (PAT). W związku z oficjalnymi protestami w sprawie rzucenia bomb w strefie międzynarodowej przez aeroplan hiszpański, rząd hiszpański wydał rozkaz ścisłego przestrzegania neutralności. Jedną z ofiar wybuchu bomby, żołnierza francuskiego, zmarła wczoraj. Śmierć ta wywołała w Tangerze silne wrażenie.

## Nowy skandal bankowy.

Tym razem w Cassel.

CASSEL, 22.1. (Własna służba telegraficzna „Głosu Pol.”)

Wielkie wrażenie wywołało aresztowanie dyrektora banku komunalnego, W. Koppe, oraz dwóch znanych tutaj kupców, Katzensteinów, oskarżonych o oszustwo i przekupstwo.

Firma Katzenstein otrzymała od banku komunalnego kredyt do wysokości 1 miliona mk. zł. przy nader małym pokryciu gwarancyjnym. Gdy nadszedł termin płatności, a firmie groziło bankructwo, wynaleźli Ka-

tzsteinowie nabywcę w osobie nawnego przedsiębiorcy murarskiego Lichtenbergera z Essen.

Od nowego właściciela zażądał nagle bank komunalny zwrotu wypożyczonych pieniędzy. Wtedy dopiero Lichtenberger przekonał się, że go oszukano i stwierdził, iż dyr. Koppe wraz z Katzensteinami zarobili grubo na całej tej operacji. Koppe znany jest w Cassel jako bardzo bogaty człowiek.

## Opieka Francji nad Alzacją i Lotarynią.

PARYŻ, 22 stycznia. (Pat). Podczas dalszej dyskusji w izbie deputowanych Herriot, poruszając sprawę Alzacji i Lotaryngii oświadczył, iż przesłał mieszkańcom tych prowincji pismo, zawierające te słowa: „Idźcie w pokój do swych kościołów i świątyń, a rząd podaży za wami i otoczy was opieką”.

Następnie premier dodał, że rząd pracować będzie nad stopniowym wprowadzeniem w życie w

Alzacji i Lotaryngii ustaw republikańskich, szanując jednak moralny i materialny statut odzyskanych prowincji. Daleki od ograniczania wolności sumienia, rząd opiekować się będzie wszystkim wyznaniom i nie będzie dawał ani poglądów na istniejące w Alzacji i Lotaryngii instytucje, ani też poglądów religijnych bez względu na siłę niesłusznych ataków, których przedmiotem stać się może.

## Możliwie jaknajszybciej uchwalić budżet.

Na popołudniowym posiedzeniu komisji budżetowej w dalszym ciągu dyskutowano nad budżetem ministerstwa skarbu. W toku rozpraw zabierali głos posłowie Wiślicki i Czetwertyński. Po zakończeniu posiedzenia komisja budżetowa odbyła naradę przedstawicieli wszystkich klubów, będących jednocześnie członkami komisji budżetowej, po jednym z każdego klubu, celem zastosowania się do

sposobów prowadzenia prac budżetowych dla możliwie szybkiego uchwalenia budżetu.

Upoważniono delegację w składzie posłów: przewodniczącego komisji posła Zdziechowskiego, wiceprzewodniczącego komisji posła Gruszki oraz posła Diamanda do porozumienia się jutro wraz z prezesem ministrów i ministrem skarbu Grabskim w powyższej sprawie.

## Bawełna turecka dla Polski.

Projekt plantacji polskich w Azji Mniejszej.

WARSZAWA, 22 stycznia. (Specjalna służba informacyjna „Głosu Polskiego“).

Dowiadujemy się, że przeprowadzone przez delegata rządu badania stosunków gospodarczych Turcji azjatyckiej wskazują na możliwość wyzyskania Azji Mniejszej jako źródła dla zaopatrywania się polskiego przemysłu włó-

kienniczego w bawełnę surową. W czasie przedwojennym kraje Azji Mniejszej zaspakajały częściowo przemysł polski swoim surowcem, obecnie zainteresowanie sfery polskiej mówi o możliwości zorganizowania własnej plantacji w Azji Mniejszej. Sprawa ta ma być omawiana na specjalnie zwołanym posiedzeniu.

## Kronika polityki polskiej.

ROZŁAM WŚRÓD BRYLOWCÓW.

WARSZAWA, 22 stycznia. (Specjalna służba polityczna „Głosu Polskiego“).

Rozłam w grupie związku chłopskiego p. Bryła wczoraj jeszcze rześczył się. Wystąpili pp. Łaskuda i Posadzki, którzy wstąpili do Piasta.

AUDJENCJA U PREZYDENTA.

WARSZAWA, 22 stycznia. — (Pat). W dniu dzisiejszym p. prezydent Rzplitej udzielił posłuchania p. prezesowi najwyższej izby kontroli państwa, Żarnowskiemu, p. prezesowi Jarnińskiemu, dyrektorowi departamentu szkolnictwa zawodowego, posłowi Erowskiemu i p. ministrowi Sokalowi.

PRZEPISY O NAJMIE OBIEKTÓW KOLEJOWYCH.

WARSZAWA, 22 stycznia. — (Pat). Dnia 24 b. m. odbędzie się posiedzenie komitetu eksploatacyjnego państwowej rady kolejowej. Na porządku dziennym będzie sprawa przepisów o najmie obiektów kolejowych, sprawa ograniczenia kredytów frachtowych oraz sprawa przedsiębiorstw dla eksploatacji kolei.

PLAN BUDOWY DRÓG WODNYCH.

WARSZAWA, 22 stycznia. (Pat) Dnia 23 b. m. odbędzie się posiedzenie komisji ścisłej komitetu budowy państwowej rady kolejowej. Na posiedzeniu będzie rozważany plan budowy dróg wodnych w stosunku do ustalonego planu rozwoju sieci kolejowej.

MINISTER KOWALSKI UWIERZYTELNIONY WE WIEDNIU.

WIEDEN, 22 stycznia. (PAT). — Poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzplitej w Wiedniu par Wierusz-Kowalski wręczył dzisiaj prezydentowi związkowej republiki austriackiej Hainischowi swoje listy uwierzytelniające.

ODZNACZENIE INŻYNIERA SUCHANKA.

WARSZAWA, 22 stycznia (Pat) Minister kolei żelaznych wręczył na uroczystym posiedzeniu inżynierowi H. Suchankowi, byłemu dyrektorowi departamentu ministerstwa kolei, odznakę krzyża komandorskiego orderu „Odrodzenie Polski”.

NAJWIĘKSZA ŁÓDŹ PODWODNA NA ŚWIECIE.

LONDYN, 22 stycznia. (Własna służba telegraficzna „Gł. Polsk.”) — W Anglii, w Portsmouth, wybudowano w wielkim sekrecie największą łódź podwodną, jaką dotychczas posiadała marynarka angielska. Łódź ta mierzy 118 metr. długości, porusza się z szybkością 32 węzłów na godzinę i mieści w swym wnętrzu załogę złożoną z 100 ludzi. Na pokładzie łodzi umieszczone jest 30-centymetrowe działo. Pierwsza podróż próbna miała na celu Korfu. Objętość łodzi wynosi 2780 ton.

# ŻYCIE STOLICY.

(Informacje „Głosu Polskiego“).

## Wykłady z higieny dla inspektorów pracy.

Cykl wykładów z higieny pracy dla pierwszej grupy inspektorów pracy ukończył się dnia 16 b. m. trzy dni następnego poświęcone były zwiedzaniu wzorowych zakładów pracy w Warszawie i okolicach, oraz poradni zawodowej.

Wykłady obejmowały następujące przedmioty: higiena ogólna (dr. Brunner, dr. Kacprzak, dr. Hummel), higiena przemysłowa (dr. L. Zieliński), technika sanitarna (inż. Gnoński, inż. Sniołlisz), bezpieczeństwo pracy (inż.

Nawrań, prof. Pożaryski), orientacja zawodowa (dr. Jotejko), chemia przemysłowa (inż. Holtorf), ustawodawstwo higieniczno-sanitarne (prof. Hilarowicz), statystyka sanitarna (dr. Kacprzak).

Na wykłady te uczęszczało 23 inspektorów pracy oraz inne osoby, jak lekarze, inżynierzy i przedstawiciele związków zawodowych. Ministerstwo pracy i opieki społecznej zamierza w marcu powtórzyć powyższy cykl wykładów dla nowej grupy inspektorów.

## W rocznicę powstania 63-go roku.

Z inicjatywy min. spraw woj. skowych dziś o godz. 11-ej rano w kościele garnizonowym przy ul. Długiej odbyło się nabożeństwo żałobne za poległych bohaterów 63 roku.

Mszę św. celebrował ks. kanonik Jachimowski. Kazanie wygłosił ks. Kalinowski.

Pienia religijne wykonali na chórze pp. Leska, Mokrzycka i Dobosz.

Kościół wypełnili przedstawiciele wojskowości z gen. Majewskim na czele oraz delegaci związków, stowarzyszeń i korporacji społecznych.

## Tragedja artystki.

Zamieszkała w Warszawie przy ulicy Złotej nr. 4 artystka opery warszawskiej Marja Machlejd-Bielecka z powodu różnych niepowodzeń na scenie postanowiła odebrać sobie życie. W tym celu desperatka zamknęła drzwi mieszka-

nia, poczem odkręciła kurek przy lampie gazowej. Sąsiadka artystki Józefa Goldszajnowa, nie mogąc dostać się do mieszkania Machlejd-Bieleckiej zawiadomiła policję, która drzwi wyważyła. Desperatkę przewiozło pogotowie do szpitala.

## Kradzież „afidawitów“ z konsulatu amerykańskiego.

Władze konsulatu amerykańskiego natrafiły na ślad zdaje się olbrzymiej panamy, której dopuszczali się pewni aferzyści przy pomocy miejscowych gońców. Listy konsulatu, zawierające t. zw. „afidawity“, otrzymywane przez konsulat z Ameryki i następnie rozsyłane właściwym osobom, ginęły nie dochodząc rąk adresatów. „Afidawity“ są to dokumenty, uprawniające do emigracji za ocean.

Jak dostrzegły władze konsularne — zorganizowana szajka aferzystów wykradała te dokumenty z listów i odsprzedawała je po-

tem albo określonym w nich osobom, albo zgola innym starającym się o zdobycie potrzebnych na wyjazd do Ameryki dokumentów. Wykradzonych i spieniężonych w ten sposób „afidawitów“ liczyć można podobno na setki.

O fakcie tym konsulat powiadomił władze policji śledczej, która natychmiast wdrożyła dochodzenie.

Natrafiono już na trop szajki Szczygóły ze względu na powodzenie akcji śledczej trzymane są w tajemnicy. Sprawa zatacza szerokie rozmiary.

## Wykrycie pocisków w fabryce Lilpopa.

Wczoraj wieczorem na terytorium fabryki tow. Lilpop Rau i Loewenstein przy ulicy Bema nr. 65, robotnicy tejże fabryki natrafili na pociski armatnie, ukryte w pobliżu zabudowań fabrycznych.

Natychmiast zaalarmowano władze policyjne, te zaś znów oddzia-

saperów, którzy zabrali i przewieźli do komisarjatu cztery pociski armatnie o wielkiej sile wybuchowej.

Kto i w jakim celu ukrył je na terytorium fabrycznym narazie nie wyjaśniono. Zbadaniem tej spraw zajęły się władze śledcze.

## Ostatnia królowa Neapolu.

Dnia 19 b. m. zmarła w Medjolanie ostatnia królowa Neapolu w 84-ym roku życia. Księżna Marja Zofja Amelia Bawarska z książęcej linii Wittelsbachów urodziła się w r. 1841 w Possenhofen, w r. 1859 wyszła za mąż za Franciszka Marję księcia Kalabrii, który w tym samym roku zasiadł na tronie Sycylii i Neapolu, jako król Franciszek II. Już w roku następnym jednak Garibaldi zachwiał tronem Sycylii i Neapolu. Niedoleżny z natury Franciszek II próbował wszystkich środków, aby utrzymać się u władzy. Napróżno przywrócił zniszconą w r. 1848 konstytucję, napróżno bronił młodą, bo 19-letnią królową, ostatniej reduty Gaety po tchórzliwym opuszczeniu stolicy Neapolu przez króla.



Zwyciężyły czerwone koszule Garibaldi, którym przyświecał pęd wolności i dążenie do zjednoczenia Włoch. Lud w plebiscycie, odbytym w r. 1860, oświadczył się przynajmniej większą. 1.732.000 głosów przeciw 11.000 za zjednoczeniem Neapolu i Sycylii z resztą państwa włoskiego. To był ostateczny koniec krótkiego panowania Franciszka II i jego małżonki królowej-Marji Zofji Amelji. Razem z mężem wyjechała, po kapitulacji twierdzy Gaety, do Rzymu, a stamtąd do kraju rodzinnego, Bawarii, gdzie obecnie dokonana żywoła.

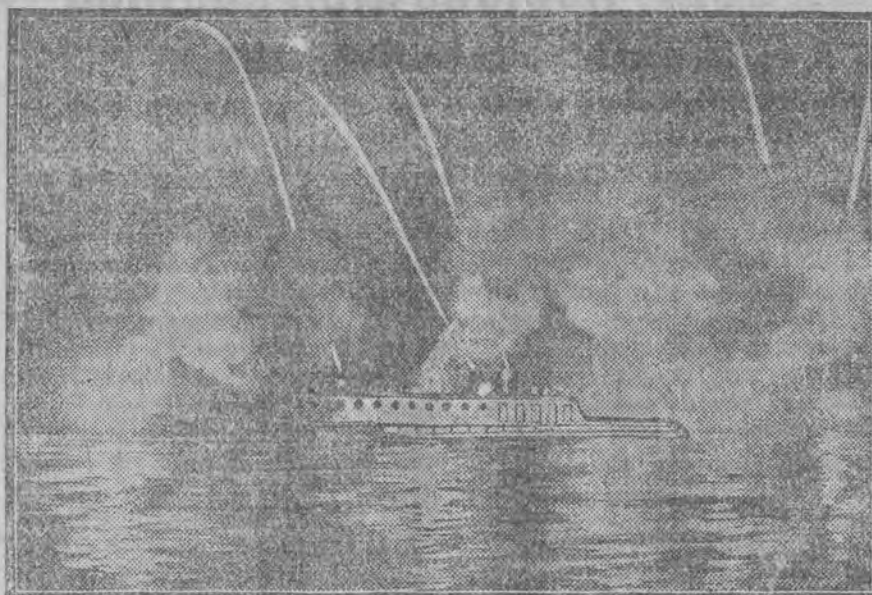
Dr. med.

## Józef Imich

Choroby uszu, nosa gardła i krtani  
Przyjmuje od 12-2 i od 4-6

6-go Sierpnia 8. (Benedykta)

## Straż ogniowa na parostatkach.



W Londynie istnieje specjalna straż ogniowa dla budynków publicznych i domów prywatnych, położonych nad Tamizą.

Ilustracja powyższa przedstawia parowoc strażnicy ogniowej „Beta“ i „Gama“, pełniące swe funkcje w nocy przy blaskach pochodni.

## Z CAŁEJ POLSKI.

(Informacje „Głosu Polskiego“).

### LWÓW.

#### Dwa wyroki śmierci.

Jeden skazaniec został ulaskawiony.

Sąd doraźny we Lwowie dnia 22 b. m. skazał Iwana Dyszkanta, lat 27, uprzednio karanego i Andrzeja Kantora, lat 20, uprzednio niekaranego na karę śmierci przez rozstrzelanie. Skazani wraz z Janem Kowalikiem, lat 19, i Aleksym Wodonosem, lat 17, w nocy z 26 na 27 grudnia r. u. b. w Dołżewowie, pow. sokalskiego, zaopatrzywszy się w broń palną, dokonali rabunku u małżonków Lejby i Matli Austerów, zabierając im tytoń, pieniądze, prowianty, zegarek i t. d. Przywódcą i inicjatorem wymienionego i całego szeregu innych napadów rabunkowych

był Dyszkant, Kantor zaś był tylko wykonawcą. Wspólni w rabunku tym Kowalik i Wodonos zostali skazani na karę po 8 lat ciężkiego więzienia każdy. Na wniesioną przez skazanych na karę śmierci Dyszkanta i Kantora prośbę o ulaskawienie, prezydent Rzplitej postanowił darować w drodze łaski życie Andrzejowi Kantorowi, natomiast względem skazanego Iwana Dyszkanta z przysługującego mu prawa łaski nie skorzystał. Wyrok nad Dyszkantem wykonano tegoż dnia.

### SOSNOWIEC.

#### Ostatni mohikanie bandytyzmu.

Ekspozyturze urzędu śledczego w Sosnowcu udał się nielada pólów. Wylapał mianowicie resztę wybitniejszych bandytów, grasujących na terenie Zagłębia. Swego czasu aresztowano organizatora szajki bandytów, Józefa Czerwikę oraz Piotra Judy, Stanisława Podleńskiego i słynnego kaszarka i Wlkowski. Mając przywódców,

kom. Lach, kierownik ekspozytury, zdołał wylapać i ich współników. Onegdaj mianowicie aresztowano bandytów Jana Gila, Zygmunta Skonka i Jana Bielnickiego. Bandyci ci pochodzą z Jaworzniaka. — Prócz bandytów został zatrzymany Adam Tomecki, który udzielał bandytom informacji i przetrzymywał ich w swym mieszkaniu.

JAN J. ZANDMER.

## Koniec Maxa Lublinerblau'a.

Opowieść poufna.

Zająknęła się, spojrzała na staro Le-bsta i dodała ciszej:

— Ja mam dziecko, ja muszę karmić... Co trzy godziny...  
Max Lublinerblau był człowiekiem światowym i doświadczonym; rozszerzył zrenicie małych oczek, a uśmiech wykwitł na jego mięsistym obliczu. Rozejrzał się po przysłuchujących się rozmowie milicjantach — byli oni ożywiłi wesoło. Teraz na widok uśmiechu pana „rewirowego“ — śmiać się zaczęło hałaśliwie, bowiem wiadomo, że dowcip jest przywilejem możnych tego świata, nie dziw więc, że uśmiech Maxa Lublinerblau'a potraktoowano jako hasło do powszechnej wesołości.

— To jest kuta ścierwa — mówił śmiejąc się z miną znawcy, jeden z robotników, a „dziobaty“ pytał z fiktownie obrzętym uśmiechem: — A kto, Ryciu, jest ojcem tego dziecka?  
Max Lublinerblau zaś spytał towarzyszy gry z nieklamany w głosie humorem:  
— Co panowie powiecie do tego? To jest niezłe — co? A gdzie jest to dziecko?  
— Gdzie ma być? W domu, u mnie... Chore jest. Ja muszę pójść,

bo ja karmię. Felczer kazał co trzy godziny, bo jest chore. I lekarstwo. Ja musiałam przecieć...

— Na, vielleicht lassen wir sie? — odezwał się pojednawczo Wajgert. Ale Max Lublinerblau rozstrzygnął decydującym tonem:  
— Niech pan ją posadzi tam. — Znamy się na tych kawałach.  
I dodał do Wajgerta:

— Nie bądź pan głupi. Znamy się na tych histeryjach. Co taka dziewczyna potrafi wszystko opowiedzieć... Na — Sie spielen aus.  
„Telefon w cztery ręce“ poszedł znów swoim trybem, ale dziewczyna nie przestawała sterczeć na środku lokalu. Powtarzała nalegania swe, zwracała się zwłaszcza do obu „niemców“.

Uległa w końcu. Stała pod ścianą i utkwiała oczy w przestrzeń. Zakurzona izba kantoru fabrycznego nasycala się stopniowo zadymioną, szarymi wyziewami tchnącą atmosferą, na stole zjawiły się kubki z herbatą, gwarżono, dowcipkowano, ziewano, wszystko było w porządku, tylko ta — Sara jakaś... stała wciąż pod ścianą i patrzyła tępo w przestrzeń. Ciemnie jej oczu traciły chwilami blask i stawały się szkliste... W pewnej chwili zaczęła się nawet dziwnie zachowywać: oczy błysnęły przerażeniem — zrobiła krok naprzód, jakby rzucała się do ucieczki — przeszła kilka razy niepewnym krokiem od ściany do ściany, wreszcie usiadła na ławie i popadła w tępa apatie.

Nikt już nie zwracał na nią uwagi. Tylko Max Lublinerblau czuł

dziewczynę za plecami — od czasu do czasu stawały mu jej piersi przed oczyma myśli.

Okolo godziny drugiej po północy ziewający Lerbst postawił wreszcie na swoim, że „ostatnia rundka“. Towarzystwo było już senne. Tylko Max był zupełnie rzeźki. — Oznajmił, że pozostanie na stanowisku do rana. Ktoś ze starszyny musi przecieć zawsze być na posterunku. W razie czego... Rozeszli się... Max Lublinerblau pozostał sam na szańcu bezpieczeństwa publicznego.

I poczuł, że dusza jego — wbrew mylnym pozorom — zachowała jeszcze dużo młodzieńczej zdźności do życia i jego piękna — użycia... Przedsiębiorczości w niej nie brakło, a chwila stanowczo prosiła się o wyzyskanie — prosiła natargi. Przysłuchiwał się przez chwilę parę głosowi własnej duszy. Tak trwało czas jakiś... Poczem wszedł znów do lokalu, pokręcił się trochę i rzekł:

— Trzeba będzie jednak pójść do domu. Cała taka noc... Chciałem zostać do rana, ale...

— Proszę pana, może pan śmiało pójść — zapewniał go skwapliwie milicjant — woźny. Wiadomo: cała noc nie spać — to trudno. Tutaj i tak nie się nie stanie...

— A ona niech już idzie do domu. Dość siedziła — przy tych słowach Max wskażał głową na aresztowaną.

— Jużci, — rzekł jeden siwy robotnik — aby, że to niby już wie, że trza słuchać, jak każe.

Młodzian o dziobatej twarzy bąknął półgłosem, że mogłaby ostać, toby się przydała, ale Max Lublinerblau oświadczył urzędowym tonem:

— Jest pani wolna. Niech pani idzie do domu.

Patrzyła tępo jeszcze przez moment, wreszcie wyszła bez słowa. Po chwili wyszedł również i Max. Na ulicy zmierzal szybkoim krokiem do celu; zwrócił się w prostytutkę i szedł obok niej. Ciemno było i pusto. Gdyby był sam, byłoby mu o takiej porze niesamowicie, teraz jednak czuł się zgola dobrze. Bliska obecność czyjaś, chociażby tej dziewczyny, miła mu była i dawała otuchy, bohaterką bowiem miał duszę. Spojrzał prostytucę w twarz — patrzyła przed siebie, jakby nikt obok niej nie szedł i biegła.

Spojrzał na jej bluzkę — piersi uwypuklały się w profilu. Poczuł się młodziej. Rzekł wreszcie spokojnie i przyjaźnie:

— To masz dziecko? Tak?  
Nie oberzela się, po chwili dopiero odrzekła krótko:

— Tak.

— Od kogo? Masz kochanka?

Patrzyła wciąż prosto przed siebie i nie odpowiadała. Max przeszedł na bory bardziej aktualne.

— Mężni pójść do ciebie?  
— Nie.  
— Dlaczego?  
— Teraz nie można.  
— Jest teraz ktoś u ciebie?  
— Nie.  
— To dlaczego nie chcesz teraz?

Oburzyla go nienawistnym spoj-

rzaniem i milczała. Zaś Max podniecał się coraz bardziej:

— A gdybym ja cię — poprawił się — gdyby cię w milicji zatrzymano do rana?

— To już mnie pan puścił, to niech mi pan teraz da spokój — rzekła, patrząc mu twarz z pałającą nienawiścią.

Po chwili stanęła przed jedną z szarych kamienic — pociągnęła raptownie za dzwonek. Stali oboje przed zamkniętą bramą.

— Niech pan mnie zostawi w spokoju...

— Dostaniesz dwa ruble.

— Ja teraz nie chcę.

Głos jej brzmiał twardą odrazą i nienawiścią. Z drugiej strony bramy stróż już otwierał. Max Lublinerblau wsunął się za prostytutką, kładąc stróżowi pięciokopiejkową w nadstawioną rękę.

W dziedzińcu skręcili ku oficynie, weszli po drewnianych schodach na poddasze. Po chwili dziewczyna zapalał już w izdebce lampę naftową. Za jej plecami stał Max w palcie, kapeluszu, bezradny trochę i wyczekujący. Nagle wzrok jego padł na łóżko. Na pogniecionej pościeli leżała podłużna poduszka niemowlęcia. Z poduszki tej wyzierała główka sześciotygodniowego mniej więcej dziecka. Główna ta była nienaturalnie wykrzywiona, zadarta do góry, do liczka przywarł grymas spazmatycznego płaczu, zrenicie oczek były nienaturalnie powiększone, nieruchome i bez blasku.

(dok. nast.)

# Ozywienie przy ul. Pomorskiej.

## Rada miejska po ferjach.

**Nikt nie ma obowiązku płacić elektrowni kaucji.— Co mówi wiceprez. Wojewódzki.— Dr. Fichna ponownie obrany prezesem.— Echa pobicia w szkole powszechnej.**

### UCZCZENIE ROCZNICY POWSTANIA STYCZNIOWEGO.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, z okazji przypadającej rocznicy powstania styczniowego, prezes rady p. Fichna wygłosił następujące przemówienie:

„Prześwietna rado. Dziś upływa moment rocznicy Powstania Styczniowego, moment, w którym naród polski chwycił za broń, aby z najeźdźcą walczyć o wolność i niepodległość, moment, w którym naród polski, okuty w kajdany, zadokumentował swoją krew i swymi ofiarami przed samym sobą i przed innymi narodami, iż chce wolności i do tej wolności i niepodległości dąży. Współczesne pokolenie tych, którzy w momencie wojny powszechnej o wolność i niepodległość walczyli, na bohaterach roku 1863 wzorowały się. Dla współczesnego pokolenia przedewszystkiem przykładem byli ci, co szli na bój o Polskę, aby zwyciężyć. Nie ich wina było, że umarli, a przecie niepodległość Polski nie doczekali się. Tym, którzy życie swoje i krew dali w imię hasła o wolność i niepodległość, oddajmy przez powstanie cześć“.

### INTERPELACJE I PYTANIA.

Jak zwykle, porządek dzienny rozpoczął szeregami mniej lub

więcej dodatknych pytań pod adresem magistratu.

Radny Bialer zapytuje, dlaczego nie wypłacono dotychczas pracownikom miejskim pożyczek, mimo, że odnośna uchwała rady miejskiej zapadła już oddawna.

Prezydent Cynarski wyjaśnia, że pożyczki te wypłacone zostaną w najbliższym czasie.

W dalszym ciągu r. Holenderski interpeluje magistrat w sprawie pobieranych przez elektrownię kaucji.

Pytanie to powstało widocznie wskutek zamieszczonego przez nas przed dwoma dniami artykułu, w którym pierwsi stwierdziliśmy, że ściąganie przez elektrownię kaucji jest bezprawiem. Zgodnie z naszymi wywodami wiceprezydent Wojewódzki zaznaczył, że kaucji tych konsumenci niszczać nie powinni, gdyż żądanie elektrowni nie jest żadnym aktem prawnym, lecz zwykłą sztuczką, zmierzającą do pomnożenia swych funduszy. Jak się okazuje magistrat zwracał się w tej sprawie do elektrowni, lecz na odnośne zapytanie nie otrzymał dotychczas istotnej odpowiedzi.

W dalszym ciągu radny Milman interpeluje magistrat w spra-

wie nieprzyjmowania przez szpital miejskie członków kasy chorych. Ławnik Joel tłumaczy to przepełnieniem szpitali miejskich.

### WYBÓR PREZYDJIUM RADY MIEJSKIEJ.

Z kolei przystąpiono do wyboru nowego prezydium rady na bieżący rok kalendarzowy. W tym momencie przewodnictwo obejmuje dr. Garliński. Proponuje on przyjęcie kandydatury na prezesa przez aklamację. Kandydatem konwentu senjorów był dotychczasowy prezes dr. Fichna. Mimo, że niektórzy radni zażądali głosu przed głosowaniem, przewodniczący zarządza głosowanie. Przez aklamację wybrano dr. Fichnę. Nieformalność wyboru kwestionuje radny Rapalski, który żąda ponownego tajnego głosowania. W tym momencie wśród radnych wywiązuje się ożywiona polemika.

Głos z lewicy: — O czym mówić, kiedy nie było wyboru.

Głos z prawej strony sali: — Były przecież oklaski...

Głos z lewicy: — Oklaskami wybierają prezesa...

R. Bialer (do przewodniczącego): — Czy tylko jedna jest kandydatura?

Przewodniczący: — Tak.

R. Bialer: — To niema przecież mowy o głosowaniu! Skomplikowaną i naprężoną nieco sytuację ratuje dr. Fichna, który prosi o zarządzenie tajnego głosowania.

R. Rapalski składa oświadczenie, że P. P. S. i N. P. R. w głosowaniu udziału brać nie będzie.

Po tem oświadczeniu rada przystępuje do głosowania.

Do urny wrzucono ogółem 62 kartki, 5 z nich było pustych, 57 głosów padło na kandydata konwentu senjorów.

Prezesem obrany został ponownie dr. Bolesław Fichna.

P. Fichna dziękuje za wybór i oświadcza, że w działalności swojej stosować będzie politykę, której trzymał się dotychczas.

Następnie przystąpiono do wyborów wiceprezesów i sekretarzy. W głosowaniu wybrani zostali radni, którzy funkcje te pełnili dotychczas.

### WYBÓR KOMISJI RADZIECKICH.

Dokonano następnie wyboru szeregu komisji radzieckich, oraz specjalnej komisji do zbadania przyczyn opóźnienia robót przy remoncie gmachu rady miejskiej. W skład tej komisji weszli radni:

Turcki, Dworzniecki, Zubert, Knorr i Andrzejak.

### REFERAT PREZ. CYNARSKIEGO.

Z kolei prezydent Cynarski złożył sprawozdanie z przebiegu prac komisji samorządowej związku miast nad projektem ustaw o reformie samorządu miejskiego. Dyskusja na tem sprawozdaniem została odroczone.

### WNIOSEK NAGŁY.

R. Holenderski zgłasza wniosek nagły w sprawie pobicia przez woźną ucznia szkoły powszechnej nr. 136. Nagłość przyjęto. Dyskusja, która się w następstwie tego wywiązała, miała charakter wysoce burzliwy i absolutnie nie odpowiadający powadze rady miejskiej. Z zasadniczej sprawy uczyniono przewlekłą, bezprzedmiotową i miejscami zbyt głośną dyskusję narodowościową.

Celował w tem zwłaszcza radny Puto, który wygłosił horendalne w swej treści i formie przemówienie.

R. Holenderski domaga się ukarania winnych pobicia.

Rada miejska przeszła jednak nad całą tą sprawą do porządku dziennego.

—w.—

## Sejmik łódzki nie lubi policji.

Bo sądzi, że zbyt drogo kosztuje.

Ogłasza się przeto zwolnieniem redukcji w policji państwowej.

(p) Na ostatnim posiedzeniu sejmiku łódzkiego powzięto przez aklamację, po przyjęciu kwoty 50,000 zł. tytułem wydatków na bezpieczeństwo publiczne, następującą uchwałę:

„Zważywszy, że suma 50,000 zł., jaka przypada na powiat łódzki tytułem udziału w jednej czwartej kosztów utrzymania policji państwowej w roku 1925 jest zbyt wygórowana i stanowczo przekracza możność płatniczą mieszkańców powiatu, szczególnie przy uwzględnieniu ogromu koniecz-

nych wydatków w dziedzinie utrzymania dróg, szkół, opieki społecznej, utrzymania szkoły rolniczej i t. p. Sejmik łódzki postanawia zwrócić się do min. spraw wewnętrznych w sprawie zmniejszenia sejmikowi wydatków na utrzymanie policji państwowej drogą przeprowadzenia jaknajdalej posuniętej redukcji funkcjonariuszów policji i wykonania tym sposobem w całej rozciągłości redukcji, zaprojektowanej na początku 1924 roku i obecnie wstrzymanej“.

końca roku szkolnego. Podania o przyjęcie na kurs składać można do 31 stycznia r. b. w biurze oddziału szkolnictwa.

Po wymienionym wyżej terminie podania przyjmowane nie będą.

Blizszych informacji w sprawie kursu udzielać będą p. kpt. Szczyński Polomski, kierownik kursu, względnie kierownik oddziału szkolnictwa codziennie w godz. od 12 do 2'po południu w biurze przy ul. Piramowicza 3, I piętro, pokój nr. 3.

## Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Zachmurzenie umiarkowane, mglisto, lekki mróz, słabe wiatry lokalne.

## Zaćmienie słońca.

Jutro, t. j. w sobotę odbędzie się całkowite zaćmienie słońca.

Zjawisko to będzie można jednakowoż zaobserwować w całej pełni jedynie na Atlantyku i w Ameryce w okolicy wielkich jezior. — W tych strefach słońce na krótką chwilę zniknie zupełnie za czarną tarczą księżyca. W Europie zaćmienie będzie jedynie częściowe i to tylko we Francji i południowych Niemczech. Zaćmienie zacznie się tam o godz. 14 m. 58. W tym momencie księżyc rzuci cień na słońce, zakrywając jedną czwartą tarczy słońca. Zaćmienie zacznie się zmniejszać po zachodzie słońca, tak, że końca tego zjawiska w Europie nie będzie można zaobserwować. Punkt kulminacyjny osiągnie zaćmienie o godz. 16, t. j. na pół godziny przed zachodem.

Zjawisko to, jedyne zaćmienie słońca w b. r. u nas w Polsce nie będzie widoczne.

## Za hałas w mieście.

Opłata za prawo jazdy po ulicach za rok 1925.

W najbliższych dniach wydział podatkowy magistratu m. Łodzi przystąpi do rozsyłania nakazów opłaty za prawo jazdy po mieście za r. 1925. Opłata powinna być, po otrzymaniu nakazu płatniczego, wniesiona do kasy miejskiej (Plac Wolności nr. 14) najpóźniej do dnia 1 marca r. b.

Jak w latach ubiegłych, tak i w roku bieżącym właścicielom dorożek, wozów i t. p. środków lokomocji oraz właścicielom rowerów wydawane będą, po uprzednim wpłaceniu wspomnianej opłaty nowe numery na rok 1925. Numery te wydawać będzie wydział techniczny komisariatu rządu na m. Łódź za okazaniem starych numerów z roku 1924.

## Ci, o których arbiter nie mówi.

Ekspedjenci domagają się pełnych 10 proc. arbitrażowych.

Sekcja ekspedjentów przy chrześcijańskim związku zawodowym odbyła onegdaj zebranie w sali domu ludowego w sprawie 10-procentowej podwyżki, przyznanej robotnikom przemysłu włókiennego przez arbitraż.

Zebraniu przewodniczył radny Cyrański, a sprawozdanie z konferencji z przemysłowcami w dn. 17 b. m. złożyła p. Piechołkówna, przedstawiając propozycję przemysłowców, ofiarujących, podob-

nie jak i majstrom fabrycznym, podwyżkę w wysokości 5 proc. Po referacie p. Piechołkówny wywiązała się dłuższa dyskusja, w której wszyscy mówcy wypowiedzieli się za podtrzymaniem swych żądań, tak co do podwyżki 10 proc., jak i zrównania zarobków z tabelą płac ustaloną w lutym roku ubiegłego.

O ile interwencja inspektoratu pracy nie odniesie skutku — ekspedjenci przystąpią do strajku.

## Fabryka Heinzlów rusza.

(p) Fabryka J. Heinzla, zamknięta od kilku tygodni skutkiem zatargu z robotnikami, domagającymi się uregulowania zarobków według stawek, obowiązujących w innych fabrykach, zostaje częściowo uruchomiona, dzięki przyjęciu przez firmę nie-

których warunków robotników. Na decyzję firmy wpłynął z jednej strony inspektor pracy, u którego odbyło się w tej sprawie kilka konferencji, a z drugiej strony wzrost zamówień, jakie w ostatnich dniach firma J. Heinzla otrzymała.

## Poświęcenie sztandaru polskiego czerwonego krzyża.

Dnia 11 stycznia 1925 roku odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru i lokalu łódzkiego oddziału polskiego czerwonego krzyża, oraz wręczenie przez prezesa głównego zarządu polskiego czerwonego krzyża, hr. Potockiego, dyplomu uznania i najwyższego odznaczenia czerwonego krzyża — medalu złotego p. Helenie Rosmanowej, pierwszej przewodniczącej oddziału polskiego czerwonego krzyża w Łodzi, za zorganizowanie oddziału i niestrudzoną siedmioletnią pracę.

Zarząd łódzkiego oddziału polskiego czerwonego krzyża do głębi wzruszony licznem przybyciem i tak szczerem zainteresowaniem się społeczeństwa łódzkiego tym pasywnym dla instytucji obchodem, wyraża najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim, którzy

raczyli wziąć w nim udział, w szczególności zaś: Jego Ekscelencji ks. biskupowi Tymienieckiemu za dokonanie poświęcenia sztandaru i lokalu, duchowieństwu, czcigodnym rodzicom chrześnym, gminom wyznaniowym, przedstawicielom władz państwowych, wojskowych i cywilnych, stowarzyszeniom, związkom i szkołom, które raczyły przysłać swych przedstawicieli, jak również wszystkim osobom, które w tym dniu pamiętnym dla oddziału łódzkiego polskiego czerwonego krzyża uświetniły uroczystość swą łaskawą obecnością oraz za złożone ofiary i liczne dowody pamięci i życzliwości, które zarząd otrzymał listownie i telegraficznie od osób, niemożących osobiście wziąć udziału w obchodzie.

## W zdrowem ciele zdrowy duch.

Nowy kurs wychowania fizycznego.

Wydział oświaty i kultury podaje do wiadomości nauczycielstwa miejskich szkół powszechnych, że w początkach lutego zamierza zorganizować nowy kurs wychowania fizycznego, w godzinach rannych dla nauczycielstwa, pracującego w szkołach po południu i w godzinach wieczornych dla nauczycielstwa, zatrudnionego w szkołach rannych.

Zajęcia odbywać się będą w lokalu szkoły powszechnej przy ul. Cegielnianej 58 i trwać będą do

## W nieskanalizowanym mieście

rozsadnikami chorób są zbiorniki z wodą.

Jak wiadomo, władze administracyjne za czasów okupacji niemieckiej, rozciągały kontrolę nad wodociągami domowymi, nad czyszczeniem studni — zbiorników z wodą.

Zarządzono dostosowanie kranów dla periodycznego oczyszczania dna zbiorników wodociągowych i pilnie przestrzegano, aby zbierający się na dnie tychże muli i nieczystości były możliwie często zlewane.

O tych wszystkich środkach higienicznych, mających na celu dostarczenie mieszkańcom choćby względnie czystej i zdrowej wody, władze obecne zupełnie zapominają.

Nie słyszeliśmy dotąd o tem, aby zajmowano się badaniem stanu zbiorników wodociągowych w domach łódzkich.

Nikt tych zbiorników nigdy nie dołącza, a cerberzy domowi ani myśla o tem, aby rezerwoary choćby raz na rok oczyścić.

To też w wodzie, czerpanej z kranów spływają do naczyń: pióra z utopionych wron, wróbla, kawek, strzępy papierów, muchy i inne dowody sanitarnego utrzymania łódzkich wodociągów domowych.

Wszystko to służy kucharkom do smaczniejszego doprawiania rosół, zup, sosów itp. przysmaków, które następnie spożywamy.

## Podziękowanie wojewody lwowskiego dr. Garapicha.

Pragnieniem moim było osobiście podziękować wszystkim tym, którzy łaskawie raczyli wziąć udział w raucie, wydanym z okazji mego wyjazdu z Łodzi, wielka jednak ilość osób, obecnych na raucie i konieczność jak najszybszego objęcia nowego stanowiska, nie pozwoliły mi spełnić tego ży-

czenia. Wobec tego tą drogą składam wszystkim obecnym na raucie podziękowanie za okazanie mi tyle sympatii i nieklamanej życzliwości.

Zegnam wszystkim jak najserdeczniej.

(—) Dr. Paweł Garapich, wojewoda lwowski.

## Na wadze Temidy.

„Pogrom” to drażliwa sprawa.

Aktualna sprawa nieaktualnego organu prasy.

W „Nowinach” z dnia 19 października r. ukazała się krótko, kilkunastokrotnie zaledwie wzmianka o wyjeździe sądu okręgowego do Łęczycy. Wiadomość tę redakcja „Nowin” opatrzyła następującym tytułem: „Na pogrom komunistów”.

Urząd prokuratorski dopatrzył się w tym tytule zniewagi niezawisłego sądu państwowego i do odpowiedzialności pociągnął redaktora odpowiedzialnego „Nowin” p. Lucjana Holca. P. Holc zasiadł w dniu wczorajszym na ławie oskarżonych.

Oskarżony do winy się nie przyznał, twierdząc, że słowo „pogrom” użyte było nie w celu zniewagi, lecz wprost przeciwnie, gwoli jaskrawego podkreślenia doniosłej roli sądownictwa, w walce z elementami antypaństwowymi. Wyraz „pogrom” w interpretacji p. Holca nie jest symbolem gwałtu, ale kary, którą wymierza sąd.

Mimo tych wyjaśnień, prokurator popiera oskarżenie w całej roz-

ciągłości, twierdząc, że wyraz „pogrom” istotnie zawiera w sobie dla sądu zniewagę, a tego rodzaju przestępstwo musi być odpowiednio napiętnowane. obrońca redaktora Holca mec. Kobyliński w pięknej mowie polemizuje z wywodami prokuratora, twierdząc, że imputowanie „Nowinom” tendencji antypaństwowych nie wytrzymuje krytyki. Redakcja pisma, korząc się przed majestatem sądu, nie miała nawet zamiaru go znieważać, tytuł, choć niezbyt może odpowiedni, nadany był w dobrej wierze. Ekscentryczność jego przypisać należy pogoni za sensacją, która ostatnio zwłaszcza jedna sobie u nas wielu zwolenników. W konkluzji obrońca prosi o uniewinnienie.

Sąd po naradzie ogłasza wyrok, mocą którego p. Lucjan Holc, odpowiedzialny redaktor nieżyjących już dziś „Nowin”, skazany zostaje na 3 dni aresztu, z zawieszeniem kary na przeciąg dwóch lat.

## O szpiegostwo na rzecz „ościenego państwa”.

Jak się dowiadujemy, w dniach najbliższych sąd okręgowy w Łodzi rozważać będzie sprawę niejakiego Getzla, oskarżonego o szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych.

Ze względu na interes państwowy, sprawa rozważana będzie naj-

prawdopodobniej przy drzwiach zamkniętych.

Oskarżenie wnosić będzie prokurator Markowski.

Proces ten budzi wśród całego społeczeństwa zrozumiałe zainteresowanie.

## Kleptomania.

Niezwykle tło cechowało sprawę rozważaną wczoraj przez sąd okręgowy. Na ławie oskarżonych zasiadła 64-letnia Jadwiga Borczyk, cierpiąca na niesamowitą chorobę. Pod wpływem chwilowych zamroczeń umysłowych kradła co w rękę popadło, nie cofnęła się nawet przed okradzeniem własnej córki.

Po wyjściu z więzienia (Borczyk była już kilkakrotnie karana) oskarżona zaszła do domu swego zięcia. Tu przyjęto ją gościnnie, tak że starej niczego nie brakowało, chyba ptasiego mleka.

Natura jednak ciągnie wilka do lasu... Po wyjściu z mieszkania córki i zięcia Borczyk, przysławczywszy sobie ośm metrów zefiru i zegarek, ulotniła się.

Nie długo jednak cieszyła się Borczyk swą zdobyczą. Zegarek, jak twierdzi, odebrały jej dzieci... Była bowiem wtedy pijana i miała „nie w porządku głowę...”

Zięć oskarżonej z widomą na twarzy przykrością charakteryzuje swą teściową. Z zeznań tych wynika, że mamy tu do czynienia z typem wybitnie zdegenerowanym. Wrażenie to czyni zresztą sama oskarżona, która na pytania sądu odpowiada automatycznie: „nie pamiętam”.

Mimo wywodów obrony, powołującej się na anormalność podświadomości, sąd ponownie skazał ją na rok więzienia.

## Widowiska, koncerty i zabawy.

### Teatr miejski.

Dziś po raz trzeci subtelny, polityczny dramat Tadeusza Rittnera „Don Juan”, cieszący się zasłużonym powodzeniem, dzięki swemu romantyzmowi miłosnemu, swjej bajkowej fantastycznej atmosferze.

W głównych rolach pp. Morska, Jerzmanowska, Jakubińska. Nowakowski, Szubert i Dębicz.

Jutro po południu wstrząsający dramat T. Dostojewskiego „Idiota” z pp. Starska, Wołoszynowska, Wybrański, Białośczyński i Żeromski w rolach głównych.

Wieczorem „Don Juan”.

### Teatr popularny.

Dziś, w piątek, dn. 23 b. m., po raz 8-my świetny dramat, społeczny W. Sieroszewskiego „Bolszewicy”, który wstępny bojem zdo-

był sobie niebywałe powodzenie. Szluka przez całe trzy akty trzyma widza w ciągłym napięciu, a poszczególne sceny są wprost porażające. W głównych rolach panie: Brandtówna, Szczepańska, Fiszerowa, Ziełńska, Żeromska, oraz panowie: Bolkowski, Bielecki, Chmurkowski, Górecki, Gałęcki, Puchalski i Zawieyski. Reżyserował Bielecki.

### Koncert Eugenjusza Ysaye'a.

Dziś, w piątek, o godz. 8.30 wieczorem odbędzie się w sali filharmonij koncert znakomitego skrzypka, Eugenjusza Ysaye'a. Koncert ten wywołał wielkie zainteresowanie. Artysta wybrał na program utwory Mozarta, Saint-Saens'a, Chaussona, Wieniawskiego i inne. Przy fortepianie zasiadzie jego stały akompaniator Jean du Chastain.

## Zaczątki życia akademickiego w Łodzi.

(b) Wczoraj w wyższej szkole nauk społeczno-ekonomicznych odbyło się zebranie słuchaczy z celu zorganizowania biura skryptów akademickich oraz Bratniej Pomocy, oddział w Łodzi.

Na przewodniczącego zebrania przez aklamację wybrano p. Rzewskiego, a na zastępcę — p. Kazimierczaka.

Następnie odbyły się wybory tymczasowej komisji organizacyjnej, w skład której weszli pp. Kazimierczak, Rzewski, Boryslawski, Waszkiewicz i Słowiński.

Wyższe kursa rozwijają się nader pomyślnie, a słuchacze nie opuszczają wykładów.

## Ze związku nauczycielstwa.

W piątek, 23 stycznia b. r., o godzinie 7.30 wiecz., odbędzie się w lokalu gimn. im. Piłsudskiego nadzw. walne zgromadzenie członków związku zawodowego nauczycieli pol. szkół średnich. Porządek dzienny obejmuje sprawozdanie z ostatniego zjazdu delegatów w Warszawie, sprawę przystąpienia oddziału łódzkiego do międzyzwiązkowej komisji pracowników umysłowych, normy płac związkowych, uzupełnienie zarządu oddziału i inne.

## Studenci polscy w Tryjeście.

Z inicjatywy i pod protektorem gen. konsula Włodzimierza Kwiatkowskiego i wicekonsula p. dra A. P. Strakosza, utworzył się w Tryjeście „Związek akademików polskich”, stanowiący sekcję akademicką tutejszego koła polsko-włoskiego im. „Adama Mickiewicza”. Związek ten przez zogniskowanie studujących w tryjesteńskim uniwersytecie dla nauk ekonomicznych i handlowych, akademików polskich, ma na celu wzajemną pomoc moralną i materialną, stanowiąc równocześnie przez wydział swój reprezentację wobec władz uniwersyteckich i administracyjnych.

Związek posiada wskutek tego możność przeprowadzania formalności, związanych z uzyskaniem przyjęcia na tutejszy uniwersytet, oraz udziela chętnie wszelkich informacji. Adres związku jest następujący: Associazione studenti universitari polacchi, Trieste, via S.S. Martiri 17, Italia.

## O stabilizację urzędników.

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w kuratorium okręgu łódzkiego egzamina dla personelu kuratorium, który grupami i według kategorii zdaje egzaminy przed specjalną komisją egzaminacyjną dla urzędników państwowych.

## Giełda pracy.

### Poszukiwane.

#### SILNA, CHĘTNA,

uczciwa szuka pracy na przychodnią do wszystkich. Łagiewnicka № 10 Marjanna Woźniak. 659-5

#### UCZCIWA OSOBA

z kilkunastoletnim świadectwem pracy w jednym domu, b. wychowawczyni znająca się na kuchni i na szyciu, poszukuje posady do gospodarstwa lub dzieci. Wymagania skromne. Władność: Piotrkowska 5, m. 4. 610-2

#### POSZUKUJĘ

posady jako gospodyni do samotnego pana Ojerty do „Głosu” sub „Gospodarstwo” 620-1

### Zaofiarowane.

#### POTRZEBNA

wprawną krojczynią do krojenia farmaceutów. Pierwszeństwo mają raf. z kilkoletnią praktyką. Artur Egger, Siemkiewicza № 59. 617-1

## Ważne dla emigrantów.

### Starania o ulgi u prez. Coolidge'a.

„N. Hajnt” donosi, że przedstawiciel loży żydowsko-amerykańskiej „Brith Abraham” (Zakon Abrahama) p. Simon przyjęty był na audjencji u prez. Coolidge'a. P. Simon prosił prezydenta o dopuszczenie do Ameryki posiadających wizę amerykańską. Prezydent polecił Simonowi porozumienie się w tej sprawie z przewodniczącym komisji imigracyjnej kongresu Johnsonem, z którym ten ostatni odbył dłuższą rozmowę. Komisja imigra-

cyjna zgodziła się wysłuchać sprawozdania o sytuacji emigrantów żydowskich. Emigranci rosyjscy, znajdujący się w Konstantynopolu, przesłali na ręce prez. Coolidge'a list, w którym oświadczają, że uciekli z pod regime'u sowieckiego, likwidując swe sprawy i podczas pobytu ich zagranicą nowe przepisy imigracyjne uniemożliwiły im uzyskanie wizy. Proszą więc o wyjątkowe dopuszczenie ich do Ameryki, gdyż nie mogą wrócić do Rosji.

## SPORT.

### Piłka nożna.

#### Kłęski czółowych zespołów angielskich.

Zawody piłki nożnej w lidze angielskiej przyniosły kilka niespodzianych kłesk „asów”: Woldwich Arsenal-Newcastle United 0:2, Aston Villa-Sheffield United 1:1, Blackburn Rovers — Burnley 0:3, Bury — Nottingham Forest 3:0, Cardiff City — Birmingham 1:0, Everton — Tottenham Hotspurs 1:0, Huddersfield Town — Westham United 1:2, Manchester City — Liverpool 5:0, Notts County — Bolton Wanderers 0:1, Preston North End — Leeds United 1:4, Sunderland — West Bromwich Albion 3:0.

#### Rekordy dochodowości.

Zawody o puchar Anglii w piłce nożnej cieszyły się nadzwyczajną frekwencją publiczności. — Około 780.000 osób przyglądało się tym zawodom. Dochód z biletów wejścia przyniósł 49.732 f. szt. Największą frekwencją cieszył się match między Bolton Wanderers a Huddersfield Town, walce tych drużyn bowiem przyglądało się 50.412 osób.

### Lotnictwo.

#### Odważne przedsięwzięcie francuskich lotników.

Lotnicy francuscy Pelletier-Doisy, Vuillemin, de Goys i Dagneaux przedsięwzięli raid powietrzny na dwu aparatach ponad Afrykę, z następującą trasą: Paryż—Perpignan 690 km., Perpignan—Alicante 560, Alicante—Oran 410, Oran—Colomb—Becher 500, Colomb—Becher—Beni Abbes 180, Beni Abbes—El Mansour 300, El Mansour—Oualen 400, Oualen—Tessalit 440, Tessalit—Bourem 450, Bourem—Gao 110, Gao—Niamey 320, Niamey—Madona 480, Madona—Zinder 270, Zinder—N. Guigny 450, N. Guigny—Fort Lamy 300, Fort Lamy—Fort Archimbault 480, Fort Archimbault—Bangui 530 km. Bangui jest punktem końcowym, do którego dotrze ekspedycja. Jest on oddalony około 6870 km.

Podróż powrotną aż do jeziora Czad, lotnicy odbędą tą samą trasą, ale możliwe jest, że zamiast lądować w N. Guigny, skręcają na Basso. Wówczas droga powrotna wypadłaby następująco: Basso—Kano 560 km., Kano—Sokoto 360, Sokoto—Niamey 340, Niamey—Ouagadougou 420, Ouagadougou—Sago Sikoro 510, Sago Sikoro—Bamako 220, Bamako—Kaya 440, Kaya—Dakar 600, Dakar—Port Etienne 730, Port Etienne—Cap Juby 950, Cap Juby—Marrakech 700, Marrakech—Castablanca 220, Casablanca—Tanger 320, Tanger—Madrid 540, Madrid—Bayonne, albo Saint Sebastien 370, Saint Sebastien, albo Bayonne—Paryż 680 km.

Taka droga powrotną wyniosła by 16.110 km. w sumie, odbyłby podróż. Trzeba wziąć pod uwagę, że tysiące przeszkód naturalnych będzie się przeciwstawiało dzielnym lotnikom.

Pelletier-Doisy, bohater lotu Paryż—Tokio jest jednak pełen nadziei, że ukończy ten raid bez nadzwyczajnych przygód.

### Automobilizm.

#### Wyścig automobilowy w Rzymie.

Wielkie wyścigi automobilów rzymskiego Automobil-klubu odbędą się w dniu 25 stycznia. Zapisy idą bardzo żywo. Trasa będzie biegła dookoła Monte Mario (40 okrążeń). Jedno okrążenie wynosi 10,5 km. W wyścigu weźmie m. in. udział hr. Bonmartini. Firma Bugatti wysłała na start 7 maszyn. Dwie z nich, dwulitrowe, typu Grand Prix poprowadzą Carlo Moretti i Antonelli, pozostałe pięć maszyn 1 i pół litrowe.

### Łyżwiarstwo.

#### Mistrzostwo świata w łyżwiarstwie.

W konkurencji tej, która odbędzie się w dn. 21 i 22 lutego w Oslo (Chrystjanja) wezmą udział tylko przedstawiciele krajów północnych i Ameryki. Finlandja wysuwa Claes Thunberga mistrza świata w jeździe szybkiej w roku 1923, Skutnaka, Warleniusa i nową gwiazdę swoją Pifila. Amerykę reprezentować będzie Charles Jestrav zwycięzca w biegu na 500 mtr. podczas zeszłorocznej Olimpiady zimowej w Chamonix. Imieniem Szwecji wstępuje Erik Wingner i Ballaugrud, zaś Norwegii Roald Carsen mistrz Europy i świata z roku 1924, Harald Strøm rekordzista świata na 5000 mtr. i Oskar Olsen.

### Boks.

#### Firpo i jego przeciwnicy.

Argentyński bokser Firpo udał się do Londynu i zaraz otrzymał propozycję od dyrektora National Sporting Club'u, czy nie zechce wystąpić do walki ze znakomitym Gibbonssem. Firpo przyjął wyzwanie. Match odbędzie się dnia 30 marca na arenie Holland Parku. Firpo przedtem odbędzie podróż automobilem po Europie, a dopiero po odbyciu tej podróży zabierze się do treningu. Ponieważ trenuje się zwykłe długo, odrzucił drugą propozycję, a mianowicie wystąpienie do walki w dniu 15 lutego z Wellsem na Riwierze. Wells, bombardier angielski, zamierza wystąpić w tym sezonie w Monte Carlo. Odmowa Firpo sprawiła, że Wells nie ma jeszcze zawodnika, z którym mógłby walczyć; jest nadzieja jednak, że manager jego, Klegin w najbliższych dniach wynajdzie mu pożądanego zawodnika.

### Bibliografia sportowa.

#### „Rowerem po Europie”

„Rowerem po Europie”, poważna książeczka Rudolfa Wacka, wydana we Lwowie, nakładem biblioteki „Młodość i siła”, ma w sobie jakiś dziwny urok. Książkę czyta się jednym tchem z niesłabnącym zainteresowaniem.

Głobtrotter Rudolf Wacek wier nie odzwierciedlił swoje podróże i przygody. W opisach tych łatwo można wyczuć duszę prawdziwego sportowca. Książka jest bogato ilustrowana. M. L.

Dr.

**A. Tomaszewski**

powrócił. 450-1



# W szponach zachłannego angielskiego dorobkiewicza

## Tragedja polskiej firmy przemysłowej, która uwiłała się w sieci angielskiego pajaka.

### W Anglii nie każdy lord jest dżentelmenem.

#### Działalność Francis Willey'a, świeżego lorda Baruby w polskim przemyśle włókienniczym.

#### Firma Kindler szuka ochrony przed sądem Rzeczypospolitej.

W dniu wczorajszym w sądzie handlowym została poddana merytorycznemu rozpatrzeniu głośna sprawa tow. akc. wyrobów półwełnianych R. Kindler w Pabjanicach contra „Francis Willey and Co” w Bradfordzie, oddział w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 181. Przewodniczył rozprawie sędzia Łódziewski w asystencji s.s. handlowych Sahsa i Wasialka.

Rozprawa wczorajsza powstała z powództwa (wymienionej angielskiej firmy) o treści następującej:

Aktem z dnia 9 marca 1923 roku, sporządzonym w Warszawie, firma Kindler dla zabezpieczenia wierzytelności strony powodowej zapisała na hipotekach swoich nieruchomości kaucję w wysokości 150.000 funtów szterlingów. W tymże akcie tow. akc. R. Kindler zgodziło się na warunek, że w razie przymusowej licytacji, wszystkie posiadane nieruchomości, jako stowarzyszenie fabrycznie i gospodarczo niepodzielna całość, zostaną sprzedane łącznie, z oznaczeniem początkowej ceny licytacyjnej na 600 milionów marek polskich bez przeprowadzenia szacunku sądowego; następnie firma Kindler zobowiązała się do udzielenia powodowi prawa (na wypadek egzekwowania tych należności) poddania powyższych nieruchomości pod przymusowy zarząd osoby trzeciej, wskazanej przez Francis Willey and Co.

Do powództwa włączony został odpis wymienionego aktu rejentalnego oraz 10 weksli protestowanych firmy Kindler, na ogólną sumę 100.000 funtów, ciągniętych przez firmę „Francis Willey and Co” na towarzystwo „R. Kindler” w Pabjanicach i przez to ostatnie zaakceptowanych.

Na podstawie tych faktów powód prosi sąd o uwzględnienie następujących żądań:

1) zasądzenia na jego rzecz od strony pozwanej sumy 100.000 funtów wzgl. równowartości w złotych wraz z różnicą kursu w dniu zapłaty;

2) zasądzenia od strony pozwanej kosztów sądowych i za prowadzenie procesu;

3) opatrzenia wyroku rygiorem natychmiastowej wykonalności;

4) poddanie należących do tow. akc. wyrobów półwełn. R. Kindler 5 nieruchomości pod przymusowy zarząd w osobie sekwestratora, którego wskaże powód przy rozpatrzeniu sprawy.

Po zreferowaniu przez przewodniczącego treści tego zawilego zatargu, sąd dopuszcza w charakterze osoby trzeciej po stronie powoda przedstawiciela prokuratorji generalnej Rzeczypospolitej. Skarb państwa bowiem zainteresowany jest w zabezpieczeniu powództwa z tytułu poręczenia za pozwaną firmę.

Mecenas Słomiński — pełnomocnik firmy „R. Kindler” załącza do sprawy szereg niezmiernie ważnych dla istoty sprawy dokumentów.

Jak wynika z wypisu aktu notarialnego, strony 9 marca 1923 roku wyraziły swą zgodę na wniesienie do wykazu hipotecznego f. „R. Kindler” kaucji na sumę 150.000 funtów. Z kaucji tej, niezależnie od odpowiedzialności z wszelkiego innego majątku, tow. akc. „R. Kindler” odpowiadać będzie na wszelkie należności w kapitale, procentach, prowizji i kosztach, przysługujących tow. „Francis Willey and Co” Limited na podstawie jakichkolwiek dokumentów, wzg. na podstawie ksiąg handlowych tegoż towarzystwa. Księgi te uważa towarzystwo Kindler za zupełny dowód, a wszelkie stosunki uznaje za handlowe.

Zapłać wszelkich należności winna nastąpić w terminie płatności każdego tytułu bez wezwania, gotowymi pieniędzmi w takiej walucie na jaką brzmi odpowiedni zapis w księgach towarzystwa angielskiego.

Następnie strony stwierdzają, że nieruchomości fabryczne firmy Kindler, jako stanowiące niepodzielna całość, tylko w tej postaci mogą być sprzedane; wreszcie w wypadku egzekwowania swych należności, tow. „Francis Willey” ma prawo domagać się, aby nieruchomości zostały poddane przymusowemu sekwestrowi w osobie przez to towarzystwo wskazanej.

Na podstawie tegoż aktu adwokata L. Tallen-Wilczewski, pełnomocnik powoda wywodzi słuszność powództwa swego klienta.

Następnie mec. Tallen podkreśla znaczenie naznaczenia sekwestratora z uwagi na to, że wartość fabryki nie polega tylko na budynkach, lecz głównie na instalacji wewnętrznej i maszynach, które celem zabezpieczenia należności muszą pozostać w fabryce w dotychczasowym stanie.

Przedstawiciel prokuratorji państwa popiera w interesie skarbu powództwo firmy „Francis Willey and Co”, Ltd.

Mec. Słomiński w imieniu strony pozwanej uważa za wskazane scharakteryzować osobę właściciela firmy powodowej. Pan Willey, obecny lord Baruby, nie prezentuje starej finansjery angielskiej, wobec której, dla podtrzymania naszego autorytetu państwowego, musimy byśmy przy likwidacji stosunków prywatnych stosować jaknajdalej idące ustępstwa.

Wcale nie tak dawno dzisiejszy lord wędrował w charakterze handlarza od wsi do wsi, skupując odpadki wełny. Samo nazwisko Willey (które w angielskim języku oznacza Wilka) świadczy o pospolitym pochodzeniu powoda.

Zdaniem rzecznika pozwanego towarzystwa, kredyt nasz absolutnie nie ucierpi o ile pretensja p. Willey'a nie będzie zaspokojoną w myśl jego życzeń.

Następnie mec. S. szczegółowo referuje powstanie długu.

Długoletnie stosunki między stronami, o ile nawet dopuścimy, że nie przyczyniły się do powstania fortuny Willey'a, w każdym bądź razie spowodowały obecną niezwykle ciężką sytuację firmy „R. Kindler”.

Dla scharakteryzowania znaczenia przemysłowego tego przedsiębiorstwa wystarczy wspomnieć, że w 1914 roku nadwyżka aktywów nad pasywami tej firmy wynosiła... 1 i pół miliona rubli.

Obroty dokonywane przed wojną między stronami dosięgały 100.000 funtów.

Ze względu choćby na tę okoliczność firma Kindler mogła się spodziewać b. lojalnego z punktu widzenia etyki kupieckiej stosunku do siebie. W roku 1914 dług (za-

kupioną wełną) firmy „R. Kindler” wynosił 50.000 funtów.

Pozwana firma, jak wynika z załączonego do sprawy zaświadczenia związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim, dochodzi przed mieszanym trybunałem rozjemczym polsko-niemieckim tytułem odszkodowania za straty, przyczynione przez rekwizycje władz niemieckich podczas okupacji 4,566,000 franków złotych.

Wysokość tej sumy świadczy o stratach poniesionych przez tow. „R. Kindler” w czasie wojny.

Wszyscy wierzyciele zagraniczni pozwanego towarzystwa, wchodzący w jego trudności finansowe, spowodowane bezsprzecznie siłą wyższą, czynią mu wszelkie możliwe ustępstwa. Jedną tylko firmą „T. Willey”, która wyrosła na 35 letnich stosunkach w poważną firmę, narzuca jej wypełnienie warunków w sposób ostrzejszy od zasad odmiętej umowy angielsko-polskiej.

Tyle co do długu przedwojennego.

Syn Willey'a był w czasie wojny członkiem komisji rozdzielającej wełnę, której zapasy były wówczas ogromne.

Pan ten wiedział wtedy dobrze, że natychmiast po zawarciu pokoju ceny wełny niepomiarne spadną.

W tym też czasie firma Willey'a przez wspomnianego młodszego Willey'a zwróciła się do tow. akcyjn. „R. Kindler”, proponując udzielenie kredytu towarowego.

Towarzystwo Kindlera spodziewając się conajmniej zasłużonej względem siebie lojalności, zgodziło się na tę propozycję. Zawarto wówczas szereg transakcji, które przyniosły angielskiej firmie aż 50.000 funtów zysku netto. Dług zaś jej łódzkiego kontrahenta wzrósł niepomiarne.

Wówczas Anglicy zażądali zabezpieczenia należności i otrzymali wspomnianą w powództwie kaucję.

Kaucja ta uchwalona została na walnym zebraniu towarzystwa na skutek przyjęcia następującego wniosku:

„Wobec tego, że firma „Francis Willey” okazywała nam (tow. Kindler) zawsze dużo zaufania i chęci pomocy, spodziewać się należy, że przy uwzględnieniu żądania tej firmy, poczyni ona nam daleko idące udogodnienie”.

Kaucja ta jednak w żadnym wypadku nie została udzielona dla zagwarantowania weksli.

Takiego zabezpieczenia firma Kindler w żadnym wypadku by nie udzieliła.

Okoliczność ta ma dla sprawy decydujące znaczenie.

Przed otrzymaniem kaucji przedstawiciele angielskiej firmy obiecywali wykupienie części akcji Kindlera i sfinansowanie przedsiębiorstwa przy równoczesnym zlikwidowaniu długu.

Stanowisko jednakże natychmiast zmienili po uwzględnieniu ich żądania.

Wtedy też po raz pierwszy zażądała firma „Francis Willey” od firmy Kindlera weksli.

Żądanie swoje motywowała chęcią zaspokojenia wszystkich angielskich wierzycieli firmy Kindler, której (zgodnie z umową) zobowiązania przejęła. Weksle te miały służyć jedynie dla podniesienia pre-

stige'u kredytowego powoda, i w wypadku nieregulowania przez niego zagranicznych wierzycieli Kindlera, miały być zwrócone bezprzedmiotowo.

Z dat i sum, załączonych do sprawy weksli wynika, że nie były one dane z tytułu zapłaty za surowiec.

Korzystając z posiadania rzeczonych weksli firma „Francis Willey” uregulowała należności angielskie Kindlera w stosunku do 12 proc. ich pierwotnej wartości, zaś firma Kindler została pozbawiona kredytu krajowego (na skutek kaucji) i zagranicznego, który został jej wstrzymany na skutek manipulacji powoda.

Latem z roku firma Kindler zwróciła się do swego angielskiego kontrahenta z prośbą o ratunek finansowy.

Wówczas firma „Francis Willey” udzieliła kredytu, na zastaw towaru w wysokości 28 proc. jego wartości.

Na towary te podstępnie zażądała frachtu. Obecnie, gdy sytuacja Kindlera na skutek zainteresowania się konsorcjów zagranicznych tem przedsiębiorstwem, poprawiła się i dług ten został spłacony, odmawia Willey wydanie towaru, za który zapłacił zaledwie 28 proc.

Wreszcie ostatnio Willey odkrył swoją przyłbicę ofiarowując „wspólniałomyślnie” następujące warunki:

1) dług tow. Kindler pozostaje odroczone;

2) 60 proc akcji tow. bezpłatnie przechodzi na własność Willey'a.

Oczywiście, że propozycja ta nie jest do przyjęcia. Tow. Kindler dzięki pomocy zagranicznego kapitału chce podźwignąć się z upadku,

lecz akcja Willey'a uniemożliwia mu to.

Pod względem prawnej oceny żądania powództwa są bezpodstawne. Umowa, załączona do powództwa, upoważnia do zażalenia przez firmę powodową sekwestru dla zabezpieczenia tytułu, wynikającego z należności, udowodnionej na podstawie ksiąg handlowych. Wyciągu z ksiąg swoich powód nie przedstawił, opiera zaś swoje pretensje jedynie na bezwalutowych wekslach, wydanych przez firmę pozwaną tylko dla przeprowadzenia układów, przez powoda z wierzycielami Kindlera.

W konkluzji żąda rzecznik strony pozwanej zawiadania do sprawy szeregu świadków dla stwierdzenia bezwalutowości weksli i okoliczności, w jakich zostały one wydane.

Żądanie powoda — zarządzenia sekwestru jest niezgodne z prawem. Zgodnie z art. 1120 U. P. C. właściciel majątku spornego przed licytacją może jedynie być ograniczony w pewnych prawach swego posiadania. Przed zapadnięciem wyroku prawomocnego żądanie powoda jest zupełnie nieuzasadnione.

Pełnomocnik powoda w odpowiedzi odpiera zarzut bezwalutowości weksli. Weksle, posiadane przez powoda, opiewają na łączną sumę 205.000 funtów, dług zaś Kindlera wynosi 220.000 funtów. Badanie więc świadków, zdaniem strony powodowej, jest zbędne.

Przed zamknięciem rozprawy składa mec. Tallen dodatkowy dowód w postaci wyciągu z salda towarzystwa Kindler, stwierdzający wysokość całego długu.

Sąd po naradzie dopuścił dowód ze świadków i sprawę odroczył.

J. C.

## Łódź i okręg łódzki.

520,000 : 147,000.

W pobliżu Łodzi rozsiane są liczne skupienia, wchodzące w skład łódzkiego okręgu przemysłowego. Jak przedstawia się załudnienie tych skupień? Podług danych, opartych na wynikach spisu ludności z 1921 roku, wyszczególnione niżej miejscowości liczyły mieszkańców:

Pabjanice	32.090
Zgierz	21.129
Tomaszów	28.287
Brzeziny	10.633
Konstantynów	5.312
Zduńska Wola	18.923
Ruda Pabjan.	9.691
Aleksandrów	8.236
Ozorków	12.589

Ogółem wymienione miejscowości

liczyły w dniu spisu około 147 tysięcy mieszkańców. Dodając do tej cyfry liczbę mieszkańców Łodzi, wynoszącą według danych łódzkiego wydziału statystyki 520 tysięcy, otrzymujemy cyfrę ludności miejskiej w łódzkim okręgu przemysłowym: 667 tysięcy. Dla okręgu przedwojennego znajdujemy podobne obliczenia w pracy d-ra Grabowskiego pod tyt. „Skupienia miejskie w Królestwie Polskim”. Według wspomnianego autora ludność miejska w obrębie kompleksu gospodarczego łódzkiego wynosiła w przybliżeniu 675 tysięcy. Wyniki obliczeń są więc naogół zbliżone.

## O magistracie krążą brzydkie gadki.

### Niejasna sprawa z akcjami Banku Polskiego.

(b) W swoim czasie pracownicy magistratu nabyli akcje Banku Polskiego, za które należytość magistrat potrącał im z pensji w ciągu pół roku. Na jednej z konferencji między przedstawicielami magistratu, a przedstawicielami pracowników, ci ostatni dopominali się o owe akcje, na co otrzymali odpowiedź, że nie zostały one jeszcze wydane, a to z winy ministerstwa skarbu, względnie Banku Polskiego.

Ponieważ pracownicy magistratu zaniepokoił się o los tych akcji, zwrócił się do łódzkiego oddziału Banku Polskiego, gdzie im odpowiedziano, że dotychczas magistrat nie zwracał się do łódz-

kiego oddziału Banku Polskiego w tej sprawie i prawdopodobnie zwracał się bezpośrednio do ministerstwa skarbu.

Jednak z dalszej rozmowy okazało się, że winę ponosi tu magistrat, gdyż dopiero na skutek interwencji ministerstwa skarbu, magistrat przed tygodniem wpłacił część należności za te akcje, aczkolwiek potrącenia z pensji urzędników dokonane były przed pół rokiem.

Wiadomość tę podajemy na odpowiedzialność biura informacji prasowych, które nam ją nadsyła. Sądzimy, że natychmiastowe wyjaśnienie ze strony magistratu jest koniecznym.

# NOWA USTAWA BANKOWA.

Trudności wynikłe przy ułożeniu ustawy bankowej polegały na niejedności odnośnego ustawodawstwa w dzielnicach Rzeczypospolitej. I tak, gdy w zaborze dawniej pruskim i austriackim przepisy o bankach stanowiły część ustawy akcyjnej dotąd w b. Kongresówce nie wydanej, gdy na kresach obowiązywały ustawy rosyjskie, to części zgodne z kongresowem, to unifikacja tych wszystkich, tak różniących się praw, była niezwykle skomplikowana. Zwłaszcza, że w innych dzielnicach istniały specjalne instytucje bankowe, tu nieznanne.

Mówimy tu o bankach hipotecznych akcyjnych. Myśli ekonomistów wszystkich rozwijały się pod tym kątem widzenia, iż kredyt hipoteczny stanowi sam w sobie zamkniętą całość i nie może być zespolony z żadną inną formą kredytu. Instytucje hipoteczne powinny uprawiać wyłącznie operacje pożyczkowe, oparte na hipotekach, z wyłączeniem wszelkich innych. Prawda, iż w Polsce rozumowano tak o wiele wczesniej, bo w pierwszej ćwierci XIX wieku, gdy Lubbecki założył towarzystwo kredytowe ziemskie z wyłącznym celem udzielania pożyczek na hipoteke majątków rolnych, a wzorując się na Landszaftach pruskich z końca XVIII stulecia, otwarł formę współdzielczości przy zastosowaniu zbiorowej rękoi uczestników.

Wzór ten przejęła Rosja około 1868 roku, w głównych punktach zakładając „Towarzystwa Kredytowe Miejskie” według modły naszej najstarszej instytucji kredytu hipotecznego. Potem wysunięto inną formę bez naruszenia treści. Aby zobowiązaniom hipotecznym (listom zastawnym) zapewnić szerszy rynek zbytu, uznano, że obok kooperatyw mogą istnieć banki akcyjne z tym programem, lecz szerszym rejonem działania. Gdy bowiem spółdzielnie ograniczały swe czynności do jednego miasta, to banki operować mogły w promieniu kilku i więcej gubernij. Kapitał akcyjny i rezerwy, przechowywane w papierach rządowych zabezpieczają dodatkowo w 10 proc. wypuszczone listy zastawne; zrzekano się zbiorowej „krugowaja”) odpowiedzialności, którą za stępowały własne środki instytucji. Natomiast akcjonariusze czerpali znaczne zyski w postaci wysokich dywidend, które w kooperatywach rozdziałają się wśród stowarzyszonych.

W miarę jednak postępu bankowości, pojęcie o instytucjach hipotecznych zagranicą uległy zmianie. Utorowała sobie drogę teza, iż akumulacja kredytu rzeczowego z osobistym nie jest wykluczoną, a zatem powinna być dopuszczalną. — Otwierano zwłaszcza w Niemczech i Austrii banki hipoteczne z prawem dokonywania interesów bankowych poza hipotecznymi. Doświadczenia nie były zachęcające. Około 1900 roku świat finansowy niemiecki wstrząśnięty został niewypłacalnością kilku banków hipotecznych, co zmusiło ciała ustawodawcze do obostrzenia przepisów o rzeczy tej traktujących.

Niemniej przeto w Małopolsce powstały instytucje bankowe hipoteczne z prawem wypuszczania listów zastawnych obok prowadzenia innych, niehipotecznych, czynności bankowych.

Zachodziła więc kwestja co nowe prawo bankowe ma w tej mierze stanowić.

Opinie sfer bankowych były rozbieżne. Trzymając się tradycji rzeczoznawcy Kongresówki przemawiali za utrzymaniem status quo, to jest za zamknięciem instytucji hipotecznych w ramach tych tylko, a nie innych operacji. Alieci działacze małopolscy innego byli zdania, żądając w każdym razie, aby prawa nabyte przez galicyjskie banki hipoteczne zostały uszanowane. Ustawa bankowa wyszła z tych sprzeczności interesów w sposób niezwykle szczęśliwy, zawieszając oddzielnie przepisy (art. 60 do 70) o bankach hipotecznych. A ponieważ obowiązuje zasada prawna, iż późniejsze ustawy kasują wcześniejsze, prosty stąd plynie wniosek, iż dotąd działające banki i towarzystwa hipoteczne zmuszone będą dostosować się do nowych przepisów, co dla wielu z tych instytucji równa się likwidacji poważnych działów operacyjnych. Wynika to z art. 64, w myśl którego zezwolenie na wykonanie czynności emisji listów zastawnych nie może być wydane pojedynczej fizycznej osobie, spółkom firmowym, komandytowym z ograniczoną odpowiedzialnością lub spółdzielniom. A czemuż są towarzystwa kredytowe hipoteczne w Polsce istniejące, jeżeli nie spółdzielniami?

Następnie zgodzimy się na to, aby banki akcyjne hipoteczne zajmowały się też innymi czynnościami bankowymi, jak: nabywanie i pozbywanie sum hipotecznych, dyskonto weksli z trzema podpisami kupno i sprzedaż na rachunek własny państwowych, gwarantowanych i komunalnych walorów, komisowe kupno i sprzedaż walorów notowanych na giełdzie, pożyczki (nie za listami zastawnymi) na hipoteke nieruchomości i pod zastaw papierów; przyjmowanie w depozyt, oraz zapisów na emisje państwowe i komunalne; przyjmowanie wkładów kapitału zakładowego.

Wynika stąd, że operacje banków hipotecznych są ograniczone o tyle, iż nie dozwolone im są stosunki z zagranicą, oraz operacje towarowe. Lombard dozwolony jest tylko w stosunku do papierów państwowych i komunalnych. Przyjmowanie wkładów ma także granice w wysokości kapitału zakładowego.

Emisja listów zastawnych nie może przekraczać piętnastokrotnej sumy kapitału zakładowego i specjalnej rezerwy, przeznaczonej na zabezpieczenie praw właścicieli listów zastawnych.

Skala pożyczek do połowy wartości nieruchomości, wpis, jako pierwszy numer nie jest wymagany. Tak ważnych przepisów egzekucyjnych, stanowiących ceny przywilej dla instytucji, ustawa nie przewiduje. A jednak jako wyjątek z pod ogólnego prawa, przywileje te powinny być ustawowo sankcjonowane.

Ze sprawą spółdzielni kredytowych załatwiono się inaczej. Dotąd bowiem zachodziła anomalia, iż gdy bank, dom bankowy, kantor wymiany wymagały koncesji uprzedniej rządu, spółdzielnie

były z tych formalności zwolnione, bo wystarczała rejestracja, na mocy której wykonywać mogły wszelkie czynności bankowe.

Nowa ustawa bankowa porządkuje ten przedmiot, zakreślając spółdzielniom kredytowym takie czynności:

1) udzielanie członkom kredytu osobistego, jak pożyczek skrytowych (u nas nieznanne), skup weksli, rachunki bieżące zabezpieczone, przyjmowanie wkładów, przekazy i wszelkie akredytywy, dokonywanie wypłat, jednak tylko w granicach państwa, kupno i sprzedaż na rachunek własny i obcy papierów państwowych i komunalnych i hipotecznych. Nadto akcji central gospodarczych i przedsiębiorstw organizowanych przez spółdzielnie, związki lub centrale gospodarcze oraz akcji Banku Polskiego, „odbiór wypłat na rachunek osób trzecich” (fatalna redakcja) i przyjmowanie subskrypcji na wymienione walory. Zastępstwo czynności na rzecz Banku Polskiego i banków państwowych, przyjmowanie do depozytu walorów, oraz wynajmowanie kasetek zabezpieczonych (czem?).

Jednak do wykonywania w tym artykule nie wymienionych czynności, jak również czynności przekazowych, wymagane jest zezwolenie ministra skarbu. Aby uzyskać to zezwolenie trzeba należeć do związku rewizyjnego. Zobowiązania spółdzielni nie mogą przekraczać sumy kapitałów własnych, oraz łącznej dodatkowej odpowiedzialności członków.

Z praw, przysługujących spółdzielniom podkreślić należy przywilej zastawów i egzekucji pozasądowej.

Tym sposobem spółdzielnie są narazie drugorzędnymi bankami, a po uzyskaniu zezwolenia na inne operacje, będą w miarę zasobów zupełnie z bankami równane, bez rękojmi odpowiedzialnego kapitału. Dlatego postanowienia te są sporne ze stanowiska bankowego.

## Nowy materiał ubraniowy.

(Specjalny referat gospodarczy „Głosu Polskiego”).

Amerykańskie Bureau of Standards w Waszyngtonie podaje do wiadomości, że na podstawie wyniku wielu poczynionych eksperymentów, udało mu się sporządzić bardzo dobry i trwały gatunek sukna ubraniowego z kombinacji przędzy, sporządzonej z najtańszych odpadków jedwabnych z dodatkami wełny.

Szczegółów dotyczących sposobu fabrykacji i ustosunkowania jedwabiu do wełny biuro nie podaje, zdaje się jednak, że użyto tutaj wółku wełnianego.

## Zakopane

Willa „Piaś” ul. Sienkiewicza  
Pensjonat dr. Gotlieba z Krakowa.

Pokoje słoneczne, oszklone werendy, elektryczność, Opieka lekarska na miejscu. Kuchnia wykwalifikowana. Ceny umiarkowane. Wiadomość w Łodzi u dra J. Kona, ul. Sienkiewicza № 15. 75-3

# Jakich reform domaga się przemysł w dziedzinie ustawodawstwa robotniczego.

W związku z konferencjami gospodarczymi, jakie w tych dniach odbywały się u premiera Grabskiego, i jakie jeszcze się odbywają z przedstawicielami poszczególnych gałęzi przemysłu polskiego, kolportowane są wiadomości o katogorycznym żądaniu, wysuniętem przez przedstawicieli przemysłu, przedłużeniu 8-miogodzinnego dnia roboczego przynajmniej o dwie godziny.

W związku z tem nawet we wczorajszym naszym wydaniu ukazały się uwagi naszego współpracownika warszawskiego na ten temat, z których wynika, że rzeczywiście kwestja ta była omawiana przez przedstawicieli przemysłu.

Ponieważ jest to sprawa w najwyższym stopniu interesująca najszersze warstwy robotnicze i ponieważ, jak już zaznaczyliśmy, łatwo jest wyrobić sobie o niej mylną opinię, ze względu na fakt przedłużenia czasu pracy do 10 godzin dziennie na Górnym Śląsku, posturaliśmy się o dosłowny tekst postulatów, jakie przez przedstawicieli wszystkich przemysłów zostały na wspomnianych konferencjach przedłożone premierowi Grabskiemu.

Postulaty te są następujące:

### CO DO USTAWODAWSTWA PRACY.

Ustosunkować prawodawstwo w dziedzinie długości dnia pracy, urlopów i świąt w ten sposób, aby ogólna liczba godzin pracy rzeczywistej w ciągu roku była w Polsce nie mniejsza aniżeli w przemysłowych państwach zachodnich.

1. Co do długości dnia roboczego przeprowadzić zasadę 48-godzin tygodnia pracy przy zastosowaniu następujących warunków:

a) wprowadzić za przykładem państw zachodnich (Francja, Włochy) reglamentację czasu pracy rzeczywistej, a nie, jak to u nas dotychczas czasu gotowości do pracy;

b) w gałęziach pracy, ulegających sezonom naturalnym lub o gospodarczym przyjąć odpowiednią ilość godzin pracy, obliczoną na dłuższy kalendarzowy okres czasu niż tydzień, jak we Francji, Włoszech, Belgii;

c) rozluźnić przepisy co do dodatkowych godzin pracy, a mianowicie:

aa) przedłużyć rocznie ilość dodatkowych godzin pracy,

bb) ustalić wynagrodzenie za dodatkowe godziny pracy, na 25 proc. względnie 50 proc. więcej niż płaca normalna, zamiast 50 i 100 procent;

cc) uprościć procedurę stosowa-

nia godzin dodatkowych, przez wprowadzenie obowiązków meldowania, a nie jak dotychczas, o trzymywania zezwoleń.

Postulaty o zachowaniu 48-godz. tygodnia pracy są uwarunkowane ustaleniem się przepisów o czasie pracy w Rzeszy niemieckiej zgodnie z konwencją waszyngtońską z roku 1919 o 8-godz. dniu pracy. W przeciwnym wypadku rząd Rzeczypospolitej będzie musiał skorzystać z prawa czasowego przedłużenia dnia pracy przysługującego mu na mocy art. 6 p. b. ustawy o czasie pracy w wypadkach spowodowanych koniecznościami narodowymi. Z tego względu nie może ulegać dalszemu odraczaniu zrównanie czasu pracy hut żelaznych b. Kongresówki i Małopolski z czasem pracy, przyjętym w hutach górnośląskich.

2) Co do urlopów.

a) przeprowadzić skrócenie ustawowych norm urlopów do 6 dni płatnych na rok, pozostawiając czas i sposób ich udzielenia umowom między pracownikami a pracodawcami;

b) uzależnić długość urlopu ustawowego od ilości dni przepracowanych w ciągu roku,

c) wprowadzić zasadę, że udzielenie corocznego urlopu odpoczynkowego nie może skrócić rocznej ilości godzin pracy robotnika.

Wobec poważnego obciążenia produkcji przez wprowadzenie ustawowych urlopów, postulaty powyższe w okresie panującego kryzysu stają się specjalnie pilne i wymagają uwzględnienia natychmiastowego, przed rozpoczęciem sezonu urlopowego.

3) Co do świąt.

Zastosować zasadę, że regulaminowe wprowadzenie większej ilości dni świątecznych niż to przewiduje rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 listopada 1924 roku nie powinno zmniejszać rocznej liczby godzin pracy.

4) Co do ubezpieczeń społecznych.

Uprościć i zekonomiczować system ubezpieczeń społecznych przede wszystkim przez ograniczenie zakresu ich działania do warstw społecznych istotnie potrzebujących opieki społecznej i przez dopuszczenie systemu zastępczych wkładów ubezpieczeniowych.

Do czasu zaś ustawowego przeprowadzenia postulatów powyższych, zmniejszenie drogą nakazu władz nadzorczych składek do las chorych, ubezpieczalni od nieszczęśliwych wypadków przy pracy i funduszu bezrobocia.

## Pożyczki hipoteczne w Ameryce

Ze względu na to, że jesteśmy zainteresowani w otrzymaniu pożyczki z Ameryki z uwagą śledzić musimy za praktyką, jaka się obecnie coraz bardziej w kołach finansowych amerykańskich ustala. — Siedm niemieckich banków hipotecznych w październiku ub. r. zdecydowały się na wypuszczenie listów zastawnych każdy z nich po 70 milionów m. zł. i obligacji komunalnych po 70 milj. m. zł.

Listy zastawne oznaczono jako emisja III i oprocentowano je w stosunku 8 proc. rocznie.

Obligacje komunalne natomiast przy tymże procencie stanowiły emisję IV. W jesieni r. ub. listy zastawne notowano na giełdzie w

stosunku 96 proc. na tej zasadzie, że zamierzano większą ich część umieścić na rynku zagranicznym. „Frankfurter Zeitung” dowiadyuje się jednak, że lokata listów zastawnych markowych (złote marki), w Ameryce nie powiodła się, publiczność amerykańska nie jest bowiem przyzwyczajona do innych, jak dolarowych papierów procentowych. Potrącenie podatku 10 proc. z kuponu również nie jest w zwyczaju w Ameryce. Wobec tego w Niemczech powstaje myśl zużycia drugich hipotek i oddania ich w zawiadywanie grupie amerykańskiej, która już ze swojej strony wypuści odpowiednie papiery w walucie dolarowej.

# Stan gospodarczy Szwajcarii.

(Własny referat gospodarczy „Głosu Polskiego“).

Bern Szwajcarski 21 stycznia.

Rok ubiegły był rokiem sanacji skarbu i odprężenia gospodarczego w całej niemal Europie środkowej. W pierwszym rzedzie wykorzystano tę względną stabilizację waluty Szwajcarii. Przemysł szwajcarski pracuje z przedwojennym prawie nateżeniem. — Widać to chociażby z tego, że ilość bezrobotnych w roku ubiegłym stale spadała z 50.000 do 25.000, a wreszcie wyniosła już tylko 15.000, co może być uważane za powrót do stosunków normalnych. Załamanie się zdolności konkurencyjnej Niemiec z powodu okupacji Rury pozwoliło Szwajcarii wywozić nie tylko do Niemiec, Europy środkowej i wschodniej, ale nawet do krajów zamorskich. Przemysł szwajcarski posiada jednakże konkurentów bardzo silnych w postaci Włoch i Francji, gdzie produkcja jest znacznie tańsza. Dlatego też zyski przemysłowców szwajcarskich są minimalne. Obok wzmożonego eksportu polepszyła się również konjunktura na rynku wewnętrznym dzięki robotom budowlanym i robotom przy elektryfikacji kolei żelazkowych. — Także silny napływ cudzoziemców przyczynił się znacznie do ożywienia gospodarczego. — W związku z tem wzmożił się ruch na kolejach związkowych i na poczcie. Wspominaliśmy wyżej o małej rentowności przedsiębiorstw. Wskazuje na to również niski kurs akcji i papierów wartościowych. Robocizna jest bardzo droga i nie może potanieć dopóki środki utrzymania są drogie. Przemysł eksportowy spo-

dziewa się, że zmieszenie ograniczeń wwozowych wpłynie na obniżenie ogólnego poziomu cen i potaniecie robocizny.

Przemysł włókienniczy cały rok pracował intensywnie, jedynie przemysł bawełniany ucierpiał nieco w drugiej połowie roku z powodu cofnięcia zamówień niemieckich, które jednakże wznowiły się w końcu roku. Przemysł jedwabny rozwija się pomyślnie, pracuje 52 godziny tygodniowo i eksportuje do Anglii, Ameryki i niektórych krajów europejskich. Niektóre tylko gałęzie przemysłu jedwabnego cierpią z francuskiej i włoskiej konkurencji; jednakże utrzymały się na poziomie zeszłorocznym. — Produkcja zegarków po latach ciężkiego kryzysu ponownie kwitnie. Wpłynęła na to zwiększona siła nabywcza zagranicy, przeważnie Niemiec i Azji mniejszej. Odczuwa się w tej gałęzi brak wykwalifikowanych robotników. — Eksport zegarków wzrasta z każdym miesiącem. W roku 1924 eksportowano 17 milionów zegarków, co przewyższa o 15 procent eksport z roku 1913. Z produktów żywnościowych wywozi się dużo czekolady, sera i mleka skondensowanego.

Dalszy rozwój przemysłu szwajcarskiego zależy z jednej strony od uzdrowienia stosunków gospodarczych w Europie, z drugiej zaś strony od obniżenia kosztów produkcji. Przemysłowcy oczywiście dążą do obniżenia płac; uważają, że uda im się to, o ile zaniechanie polityki protekcjonistycznej przyczyni się do obniżenia kosztów utrzymania. G.

# Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 22 stycznia (Pat) Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowano następujące:

## GOTÓWKA.

Dolary 5,18,50

## CZeki.

Belgia 26,33  
Holandia 210,20  
Londyn 24,93,50  
N. York 5,18 50  
Paryż 28,13  
Praga 15,60  
Wiedeń 7,30,75  
Włochy 21,50  
Szwajcaria 100,12  
Milijonówka —  
8 proc. pożyczka złota 7,40  
Pożyczka dolarowa 3,56  
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 24,25  
5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne 17,50  
4 i pół proc. obl. m. Warszawy przedwojenne 14,20  
Pożyczka konwersyjna 4,40  
10 proc. pożyczka kolejowa 9,00

## Giełda akcjoowa.

Bank dyskontowy 6,70—6,80  
Bank dla handlu i przem. 1  
Bank zachodni 1,90—1,85  
Bank zarobkowy 7,50  
Bank handlowy 5,60—5,40—5,50  
Bank przem. Lwów 0,42—0,39  
Bank zł. ziem polsk. 1,25—1,35  
Corata 0,50  
Zgierz 1,05  
Spiess 1,20  
P. T. E. 0,13  
Chodorów 4,40—4,45  
Częstocice 2,10—2,05—2,15  
Michałów 0,44—0,37—0,42  
Firtley 0,29—3,30  
Drzewo 0,85—0,95  
Nobel 1,85—2—1,85  
Lilpop 0,73—0,66—0,70  
Norblin 0,71—0,74—0,72  
Parowozy 0,42—0,47—0,44  
Starachowice 2—1,85—1,90  
Wulkan 2,25  
Żyrardów II em. 11,40—11,80—12,15  
Haberbusch 5,25—5,20  
Kijewski 0,18  
Puls 0,32  
Elektr. Dąbrow. 0,75  
Siła i Światło 0,40  
Czersk 0,58  
Gosławice 2  
Cukier 3,40—3,05—3,20  
Łazy 0,15—0,16  
Węgiel 3—2,75—2,80  
Cegielski 0,74—0,72  
Modrzejów 4,30—4,50—4,35  
Ostrowieckie 6,70—6,25—6,35  
Rudziak 1,32—1,26—1,28  
Ursus 1,50  
Zawiercie 20—19—19,50  
Borkowski 0,95  
Spirytus 3—2,90—2,95

## Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 22 stycznia. (Pat) — Zamknięcie giełdy.  
Londyn 88,45  
N. York 18,45  
Belgia 95,92  
Hiszpanja 262,75

# Armja najeźdźców

ogniska domowego.

Ustawa kwaterunkowa sprawi, że tak nazywać będzie społeczeństwo armję polską, którą teraz uwielbia i szanuje.

Takie protesty trzeba brać pod uwagę.

Dn. 18 b. m. na prowincji odbyły się liczne wiece protestujące przeciw projektowi ustawy kwaterunkowej. Z Brześcia nad Bugiem wysłano protesty do prezydenta Rzeczypospolitej, prezesa ministrów, marszałków sejm i senatu i do komisji prawniczej senatu. Protest ten brzmi jak następuje:

„Sejm ustawodawczy uchwalił ustawę o rozkwaterowaniu wojsk będącą w sprzeczności z par. 100 konstytucji, sprzeczną z pojęciami całego świata cywilizowanego i nawet niecywilizowanego o świętości i nietykalności domowego ogniska. Trzyletnie doświadczenie z poprzednią ustawą o rekwizycji, która była jednym pasmem udręki dla sfer średnich i uboższych Rzeczypospolitej (sferi możne i zamożne zawsze umiały sobie poradzić) ustawą, którą wywołała tyle tragedji rodzinnych, wnosząc w nie rozkład i demoralizację, nie nauczyły widocznie niczego. Sejm uznał za dopuszczalne podzielić społeczeństwo na dwa wrogie, zażarcie zwalczające się obozy, uznał za możliwe stworzyć klasę uprzywilejowaną w

młodem państwie demokratycznym. Sejm nie obawiał się uwielbianą dotąd przez społeczeństwo armję polską przeciwstawić temu społeczeństwu jako armję najeźdźców ogniska domowego, uznał za dopuszczalne majestat Rzeczypospolitej wystawić na pośmiewisko całej Europy, idąc w ślady bolszewików, którzy się wstawili na początku swego panowania swoim „upłotnieniem kwartir burżuazji“.

Zebrani na wiecu w dniu 2 stycznia r. b. w sali kina „Koalicja“ mieszkańcy miasta Brześcia nad Bugiem, reprezentujący wszystkie warstwy miejscowego społeczeństwa są najmocniej przeświadczeni, że ustawa o stałym rozkwaterowaniu wojsk jako pogwałcająca konstytucję, zostanie przez senat odrzucona, i oświadczają przy tem, że ustawy takiej nie mogłyby przyjąć pod żadnym pozorem do wiadomości.

Pod protestem podpisali się: związek właścicieli nieruchomości, związek lokatorów miasta Brześcia, związek drobnych kupców, związek rzemieślników, okręgowy związek kupców brzeskich, zarząd gminy izraelskiej.

# Centralny związek przemysłu, górnictwa, hutnictwa i finansów również protestuje.

Wnieiony do sejmu projekt ustawy o zakwaterowaniu wojska jest sprzeczny z konstytucją (art. 38, 100 i 124) i bez uprzedniej zmiany odpowiednich artykułów konstytucji nie może być uchwalony.

Wprowadzenie w życie projektowanej ustawy poważnie godziłoby w interesy przemysłu i handlu, stawiając przedsiębiorstwa pod stałą groźbą całkowitego lub częściowego pozbawienia pomieszczenia. Takie zajęcie pomieszczenia przedsiębiorstwa, nie tylko dezorganizuje działalność tegoż przez obecność na jego terytorjum elementów niepodlegających regulaminowi fabrycznemu, lecz i hamuje jego rozwój tembardziej, że zwolnienie z rekwizycji pomieszczenia raz zajętego jest na der trudne, a w każdym razie wymaga długotrwałej procedury.

Z tych względów centralny związek uważa, że w interesie utrwalenia w szerokich warstwach lud-

ności przeświadczania, że rząd Rzeczypospolitej polskiej ściśle przestrzega zasad praworządności ustalonych w konstytucji, jak również w interesie zapewnienia życia gospodarczemu warunków spokojnego rozwoju, wszelkie projekty, zmierzające do czasowego czy stałego zajęcia pomieszczeń prywatnych w drodze rekwizycji czy kwaterunku, winny być raz na zawsze zamknięte.

Jedynym racjonalnym sposobem zapobieżenia brakowi mieszkań jest stworzenie warunków sprzyjających rozwojowi ruchu budowlanego, zaś jedną z konsekwencji uchwalenia projektowanej ustawy byłoby zahamowanie ruchu budowlanego. W szczególności o ile chodzi o ustawę kwaterunkową centralny związek kategorycznie wypowiada się za ustawowem zastąpieniem świadczeń w naturze, które obciąża tylko część obywateli — ogólnym państwowym podatkiem kwaterunkowym.

# Kronika gospodarcza.

## KALENDARZ TARGÓW ZAGRANICZNYCH.

W Brukseli odbędą się szóste międzynarodowe targi brukselskie w czasie od 25 marca do 8 kwietnia 1925 r. Od dnia 23 marca do 7 czerwca b. r. trwać będzie w Magdeburgu wystawa cukrownicza. — Od 8 do 14 marca 1925 r. uruchomione będą 8-me międzynarodowe targi wiedeńskie. W specjalnym przygotowaniu jest międzynarodowa wystawa książek, wystawa środków spożywczych oraz po raz pierwszy urządzona staraniem związku austriackich motocyklistów wystawa motocykli. Działy maszyn, elektrotechniki, radiowy i budowlany na targach wiedeńskich będą wysoko postawione. Koleje austriackie udzieliły zwiedzającym zniżek na pociągi osobowe i pociągowe. — Żadne wizy paszportowe nie będą wymagane, wystarcza wklejenie do paszportu znaczka wizy paszportowej w cenie 15 koron austr. Znaczkę tę sprzedają izby handlowo-przemysłowe.

## BANK EMISYJNY W CZECHOSŁOWACJI.

„Lidowe Nowina“ donoszą, że w Czechosłowacji ma być otworzony 1 marca bank emisyjny. — Jako kandydata na gubernatora wymieniają obecnego dyrektora miejskich kas oszczędnościowych w Pradze, Pospieszyla, oraz naczelnego dyrektora Roosa. Sprawa ta jednak według innych źródeł nie jest bliską rzeczywistością, w Czechosłowacji bowiem istnieją dwa kierunki, jeden za wprowadzeniem nowego banku emisyjnego, na zasadach ogólnie obecnie przyjętych, to jest prywatnego banku akcyjnego z przywilejem emitowania banknotów, drugi natomiast, a w tej liczbie i b. minister English, są za utrzymaniem obecnego stanu w obawie, że przejście na nową walutę o parytecie złotym zahamować może obecny eksport i doprowadzić do nadzwyczaj ciężkiego przesilenia.

# Gazeta Administracji i Policji Państwowej

W GAZECIE pisują stale m. in.: Dr. L. Wł. Biegeleisen, prezes dr. St. Bukowiecki, adw. St. Car, St. Ciświcki, prof. Z. Cybichowski, Wł. Czapiński, prof. dr. W. Grzywa-Dąbrowski, prof. St. Estreicher, W. Gajewski, dr. M. Gasiorowski (Paryż), dr. J. Grzymala Grabowiecki, R. Hausner, prof. dr. T. Hilarowicz, J. Hubert, prof. dr. Wł. L. Jaworski, sędzia prof. J. Jamontt, dr. M. Jaroszyński, prof. dr. K. Wł. Kumaniecki, prof. dr. St. Kutrzeba, Ig. Korol, prof. dr. W. Komarnicki, prof. A. A. Kryński, dr. K. M. Krzyżanowski, adw. A. Kroski, prof. Lafion Montels, (Paryż), sen. L. Lucchini (Rzym), prof. dr. J. Makarewicz, A. Marczewski, prof. W. Makowski, prof. dr. A. Mogilnicki, dr. W. Namysłowski (Berlin), prof. dr. A. Perettiakowicz, M. Porowski, dr. W. Ed. Rappe, dr. T. Saloni, M. Szerer, E. Starczewski, B. Siwik, J. Sitwiński, dr. J. Schneickert, (Berlin), adw. St. Urbanowicz, dr. K. Windakiewicz, Wł. Weissbrod, sędzia S. N. Br. Wisznicki, dr. Wł. Wolter, prof. B. Wasintyński, prof. dr. Fr. Zoll, prof. dr. St. Gołąb.

GAZETA położy specjalny nacisk na omawianie zagadnień bieżących administracji politycznej, samorządu policji, sądownictwa i więziennictwa.  
GAZETA zamieszcza zbiorowe prace: jedną, pod kierunkiem sędziego S. N. Jamontta i prezesa Zakrzewskiego, poświęconą więziennictwu, na którą złożą się artykuły wybitnych znawców przedmiotu i drugą, omawiającą ogół zagadnień kryminologii polskiej.  
GAZETA podawać będzie głosy prasy zagranicznej o polskiej polityce wewnętrznej.

## Orzecznictwo Najw. Trybunału Administracyjnego

od stycznia 1925 roku ukazywać się będzie jako stały dodatek do Gazety. Będzie to jedyne kompletne wydanie Orzecznictwa, obejmujące 52 arkusze druku rocznie w formacie książkowym.  
GAZETA prowadzi dział literacki, w którym zamieszcza w r. 1925 utwory L. Belmonta, B. Hertza, G. Danilowskiego, Artura Górskiego, I. K. Makowiczówny, J. Lemańskiego, St. Kiedrzyńskiego, W. Sieroszewskiego i in. Recenzje teatralne będzie prowadzić Fr. Siedlecki, nowych książek — dr. K. Górski.  
GAZETA dąży do wprowadzenia ilustracji, uzupełniających tekst artykułów, a przedewszystkiem kroniki. Zanim to nastąpi ukazywać się będą periodyczne dodatki ilustrowane.  
GAZETA podawać będzie streszczenia artykułów w języku francuskim, aby zaznajomić cudzoziemców z polskim życiem państwowem.  
W sierpniu ukaze się specjalny numer GAZETY poświęcony dziesięcioleciu Straży Obywatelskiej w Warszawie i Policji Państwowej.

Redaktor naczelny: EDWARD GRABOWIECKI.  
Komitet redakcyjny: M. Borzęcki, H. Cederbaum, dr. Z. Celichowski, dr. Z. Cybichowski, Z. Dębicki, dr. Dubieński, W. Henszel, Z. Hübner, J. Jamontt, Wł. Jaszczolt, B. Kozłowski, J. Krzemiński, J. Kuczyński, K. Lenc, K. Młodzianowski, R. Modrzejewski, S. Urbanowicz.  
Prenumerata miesięczna GAZETY z przesyłką 3 zł.; dla urzędów, Urzędników państwowych i komunalnych 2 zł. 50 gr. Redakcja i administracja GAZETY: WARSZAWA, Długa 38. Teletyfon: Red. naczel. 55-76. Redakcji 55-75. Administracji 511-25. Konto czekowe P. K. O. 30192.  
Agenturę wyż. wym. gazety na m. Łódź i Województwo Łódzkie posiadają pp. Kmieciak Bolesław i Mielczarek Zygmunt. Wszelkich informacji udziela w godz. od 6-jej do 8-jej wiecz. p. Kmieciak B., sekretarz VII-go Komiserjatu P. P. ul. Zachodnia 64.  
424—5

# Grand-Kino

Najpiękniejszy mężczyzna świata, bo-  
żyszcze kobiet, słynny odtwórca roli gł.  
w „Czterech Jeźdźcach Apokalipsy“  
Rudolf Valentino w przecu-  
downym poemacie  
„kochających serc p. t. — — — — —  
0000

# „Złodziej Miłości“

Dziś premiera!

Porywający dramat z udziałem przepięknej GLORJI SWANSON.

## Teatr „Scala“ Gra w żywym słowie

Dziś 8.30, jutro 3.30 pp. i 8.30 w.

Wszecześnia-  
towej sławy  
dramat H. Se-  
kiera p. t.:

## JISKOR

reżyserowany  
przez znanego  
dramaturga Mar-  
ka Arnszteina.

# Kursy dokształcające

w zakresie szkoły średniej

przy P. O. W. w Łodzi

## MIEJSKA SZKOŁA PRACY

(Piotrkowska 115).

Zapisy kandydatów-(ek) do wszystkich klas przyjmuje kancelarja codziennie od g. 5.30 do 9-ej wiecz.

Początek nowego semestru dnia 3 lutego 1925 r.

585-6

KIEROWNIK.

## ZAWIADOMIENIE.

Niniejszym podajemy do wiadomości Sz. Klijenteli, iż w tych dniach zostały otworzone

sklepy sprzedaży wędlin koszernych wszelkiego gatunku przy ul.

1) Piotrkowskiej 54, 2) Południowej 9, 3) Kilińskiego 60.

Dzięki higienicznie urządzonej fabryce, która prowadzona jest przez fachowców, oraz pod ścisłym dozorem rabinatu, jesteśmy w stanie uwzględnić wszelkie wymagania Sz. Klijenteli.

Polecając się łaskawej pamięci Sz. Klijenteli pozostajemy z szacunkiem  
**Zjednoczeni Rzeźnicy Żydowscy**  
Sp. z ogr. odp.

**Uwaga:** 5 razy dziennie świeże wędliny wszelkiego gatunku! Hurtownikom udzielamy rabatu! Prosimy się przekonać o jakości towaru! Wygodne urządzenie do spożycia na miejscu!

624-1

Dr. med.

### B. MINTZ

AKUSZER  
powrócił.  
Plac Wolności Nr 6.  
Tel. 35-57.

Dr. med.

### A. MAZUR

Choroby szczy, szczy i gardła, wady głosu i wymowy (języka etc.)  
Narutowicza Nr 44 (Dzielnia) Tel. 22-44  
Przyjmuje od 4-6 248-4.



Dyrekcja koncertów; Alfred Strauch. Tel. 13-85

Sala Filharmonji

Dziś o godzinie 8.30 wiecz. gra

## EUGENJUSZ YSAYE

Bilety w kasie Filharmonji. 625-1

### Zarząd Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych w Łodzi

zawiadamia członków i sympat., iż w niedzielę, dnia 25/1 b. r., o godz. 3 po poł., odbędzie się odczyt w sali Rady Miejskiej, Piramowicza Nr. 16, na temat

## „Legjon Katorgi“

wygłosi 609-2

### T. WIENIAWA-DŁUGOSZOWSKI

## Plany

do zatwierdzenia, koncepcyjne, kosztorysy, obliczenia statyczne, sprawdzanie rachunków, opracowanie projektów, dozór techniczny, ekspertyzy, pomiary hydrometryczne, prowadzenie robót sposobem gospodarczym oraz konserwację budynków solidnie przeprowadzają specjaliści. **Piotrkowska 85, popr. ofic., III piętro, g. 11-5 i 5-7 po poł. telef. 30-47.** 514-5

### Laboratorium chemiczno-farmaceutyczne

**Ap. KOWALSKI**  
Warszawa  
poleca proszki od bólu głowy dla dorosłych, znak fabryczny  
**„KOWALSKINA“**  
Zgłaszać w aptekach.

### Buchalter - bilansista

obeznany z rachunkowością spółek akcyjnych poszukiwany. Oferty do „Głosu Polskiego“ pod „A. K.“ 603-1

### Okazyjnie

tanio do sprzedania 2 kostiumy damskie i kólnierzy tuteżany damski. Wiadomość w sklepie pani Weber, ul. Piotrkowska 190.

### Ogłoszenia drobne

Po 10 groszy za wyraz. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr.

### Nauka i wychow.

angielskiego lekcji i konwersacji udzielam w domach prywatnych do godz. 6 ej. Po szóstej Piotrkowska 81, m. 17. 567-3-n

### niemieckiego (gra

matyka, literatura, konwersacja) wyucza indywidualnie doświadczona nauczycielka. Sienkiewicza 40, m. 9, II p., fr., godz. 2-4 614-3-n

### Kupno i sprzedaż

hurtowa sprzedaż maszyn do szycia. Ceny fabryczne. Perla i Pomorski. Piotrkowska Nr 69, w podwórzu. 92-25-k

### Alaia! Meble me-

talowe, dywany, krzesła, gięta, otomany, leżanki, meble biurowe, garnitury klubowe w skórę — w dużym wyborze najtańszej sprzedaje Magazyn Mebli, Piotrkowska 116, I piętro, front, tel. 21-61. 415-6-k

### Do sprzedania 3

karawany, karata i 2 pary chomat angielskich. Wiadomość: Przejazd 22. 107-2-k

### Najlepsze maszyny

do szycia sprzedaje na raty, Rosen, Piotrkowska Nr 8. 605-1-k

### power dwukolowy

(maly) w dobrym stanie poszukiwany. Wiadomość: Sienkiewicza 57, m. 34 603-1-k

### Pieski ratlerki

spredam w dobre ręce zaraz. Ul. Główna 52 m. 4, od 11-3. 591-2-k

### spredam 2 maszy-

ny do szycia na raty lub za gotówkę. Plocka 1, m. 1. 622-1-k

### Doniesienia rozni.

pianino, dobre poszukiwane do wynajęcia. Będzie malo w użyciu. — Oferty pod „S. N.“ składac w Adm. „Głosu Polskiego“ ja stare zełaza z walków od wyżymaczek, najwyższe ceny płaci firma Michał Bogusławski, Potrkowska Nr 150, telefon 294. 41-15d

### Lokale, mieszkania

poszukuję pokoju umeblowanego. Cena nie krepuje. Oferty do „Głosu“ pod „A. A.“ 603-5-n

### 2 pokoje kuchnia,

2 wygody zaraz do odstąpienia z powodu wyjazdu. Blizsze informacje w „Ogniwie“ Sienkiewicza 67.

### Zagubione dokun.

isser vel Isidor Wintergrün zgubil paszport niemiecki, wyd w Łodzi. 559-3-z

Dr. med.

### M. Skłodowska-Felauer

Choroby kobiece i akuszerja. Od 5-6. Zamenhofska Nr 1 (róg Plotrk. 127) 178-10

Dr. E. Ekkert

Choroby skórne weneryczne i dróg moczowych. Kilińskiego 143 trzeci dom od Głównej. Przyjmuje od 12-5 i od 7-9 wiecz. Panie od 5-4. 204-10

Dr. med.

### Niewiażski

Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 4-ej do 8-ej popoł. Sienkiewicza 34.

Dr. med.

### L. Prybulski

Choroby skórne, wlosy w nosy, wlosy i maczki. Leczenie lampą kwarcową i prom. Roentgena. Zawadzka 1. Telefona 25-35. Przyjmuje od 9-3 i od 5 do 5. Dla pan 4-5 (odd. posadzalnica)

Dr. med.

### A. Banasz

UROLOG (choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych)

Przyjmuje od godz. 3 do 5-ej pp. i od godz. 7 i pół do 8 i pół. ul. Moniuszki 11 Tel. 59-88 71 4

Dr.

### W. Łagunowski

Choroby skórne i weneryczne. Gdańska (Długa) 42. Przyjmuje codziennie od 12-2 popoł. i od 5-8 w.

### Okazyja!

Place przy ul. Dworskiej do sprzedania po 2 zł. lokiet kwadrato-wy. Wiadomość u właściciela ul. Rokicińska 13. Tamże sklep kolonialno-spożywczy doskonale prosperujący do odstąpienia na dogodnych warunkach 9-2

### Poszukiwane

### mieszkanie

2-3 pokoje z kuchnią z wygodami w centrum miasta. Warunki od umowy. Oferty sub „W. J. D.“ 15-1

### Na ulicy Piotrkowskiej, między Przejazd i Moniuszki

### znaleziono portmonetkę.

Odebrać można w Adm. „Głosu Polskiego“.

Działające na podstawie reskryptu Urzędu Wojewódzkiego m. Łodzi za L. Ad 81941

## Biuro próśb, tłumaczeń i przepisowań na maszynie

# „LEX“

pod kierownictwem kand. praw **H. BEHRMANA**  
Łódź, ul Piotrkowska 26, prawa ofic. I-sze wejście.

Redaguje podania, odwołania, rekursy, zażalenia, memoriały i t. p. do władz skarbowych, administracyjnych, sądowych, wojskowych i komunalnych jakoteż akty i umowy oraz układy ogłoszenia i reklamy. Tłumaczy z języków: polskiego, francuskiego, angielskiego, niemieckiego, rosyjskiego i włoskiego oraz prowadzi korespondencję handlową i prywatną w tych językach, przepisuje na maszynach wszelkiego rodzaju dokumenty. Wypełnia zeznania podatkowe i redaguje wyjaśnienia w sprawach wymiaru podatków. 621-1

**Sporządza bilanse i wykonywa nadzór nad księgowością.**

## Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Ozorkowie ogłasza

# KONKURS

### na stanowisko dyrektora.

Reflektanci, którzy mogą się wykazać przynajmniej 2 letnią pracą w instytucjach Ubezpieczeń Społecznych, raczą oferty zgłaszać do dnia 31 stycznia r. b sub Powiatowa Kasa Chorych w Ozorkowie.

586-5 **Powiatowa Kasa Chorych w Ozorkowie.**

## Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek Nr 44.  
Od 19 stycznia 1925 roku  
Pierwszy raz w Łodzi  
Dla dorosłych:  
**DANTE ALIGHIERI**

Wielki człowiek w życiu swej epoki. Wzjęte dziejowe w 10-ciu aktach. Wytwórni „Sindicato Films Storicke“ we Florencji.

— Dla dzieci i młodzieży —  
I-szy Zlot Narodowy Harczarzy w Warszawie.  
Nad program ? ? ?

## Potrzebny CHŁOPIEC

umiejący czytać i pisać.  
Zgłaszać się do Adm. „Głosu Polskiego“ z rodzicami. 598-2

## 20.000 złotych

zaraz wypożyczę pewnej firmie na dłuższy czas na gwarancję hipoteczną, procent nie duży; pożądana jest posada i mieszkanie. Oferty do Adm. „Głosu“ sub. „O. K.“ 604-1

## Najpoczytniejsze dzienniki wiedeńskie

„Wr. Allgemeine Zeitung“ (wychodzi 45 lat)

„Illustr. Wiener Extrablatt“ (wychodzi 54 lat)

Cały świat cywilizowany wyczuje z napięciem sprawozdań uczonego — amerykańskiego —

**Colonel P. A. Pawceff**  
który, w poszukiwaniu kolebki ludzkości, ma odkryć tajemnicze miasto białych Indian w Brazylii, istniejące 17,000 lat.

Wyłączność tej publikacji posiada

„Wiener Allgemeinen Zeitung“

Numery próbne wysyła na żądanie administracja naczelna Wiedeń, I. Schulerstrasse 14. 615-5

### Poszukuję

### wspólnika

z kapitałem od 2000 do 3.000 dolarów, do uruchomienia fabryki wyrobów bezkonkurencyjnych. Oferty sub „Zaraz“ do administracji. 61-1

### Samochód

4-6 osobowy, dobry, mocny kupię. Wiadomość: ul. Przejazd Nr. 1, II piętro, pokój 14. 553-3